Czwartek, 20 sierpnia 1936 - Nr. 143
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA —

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

W Hiszpanji „nic nowego"

I powstańcy i wojska czerwone... odnoszą zwycięstwa — Ale kto bierze „w skórę"?

Rabat 19. 8. (PAT). Ostatnia emisja radjostacji w Sevilli **nie donosi o jakichkolwiek istotnych zmianach w ciągu dnia dzisiejszego na froncie.** Na wszystkich obszarach zajętych przez powstańców, zostały przywrócone połączenia telegraficzne.

„Bijemy czerwonych"

Komunikaty powstańcze

Paryż 19. 8. (PAT). Donoszą z Hendaye: Dziś od świtu powstańcy wznowili ofensywę na Irun. W ciągu nocy **oddziały powstańcze okrążyły Behobie** i rozlokowały się w wąwozie. Kanonada trwa bez przerwy. Bitwa, która tu rozegra się, będzie bardzo zacięta. Oddziały milicji ludowej są zdecydowane do walki aż do ostateczności, a jak słychać na około pozakładano miny dynamitowe.

Sevilla 19. 8. (PAT). Gen Queipo de Llano dziś o północy komunikował przez radjo: **Oddział wojska opuścił Grenadę**, aby nawiązać kontakt z oddziałami gen. Varela. **Po ciężkich walkach z czerwonymi wojska narodowe zmusiły ich do odwrotu,** zdobyły 7 dział, 11 karabinów maszynowych i 12000 karabinów.

Wojska narodowe zajęły m. Aracena, które czerwoni opuścili bez bitwy.

Paryż 19. 8. (PAT). Radjostacja w Sevilli donosi, że załoga wojskowa i ludność **Cartageny** przyłączyły się do ruchu powstańczego. Oddziały powstańcze zajęły miejscowości Los Alcaseres i San Javier. Kolumna płk. Casteljon obsadziła Santa Amelia, przełamując niezwykle zacięty opór wojsk rządowych.

Kwatera główna w **Burgos,** podając sprawozdanie z ostatnich kilku dni, stwierdza, że działania wojsk powstańczych przeprowadzane są z matematyczną dokładnością. W Estremadurze zajęto szereg wsi, przyczem odebrano uciekającym w popłochu wojskom rządowym 2 tysiące karabinów.

W okolicy **Otero** (prow. Segovia) zestrzelono rządowy samolot. Ostrzeliwanie San Sebastian trwa.

Radjostacja w Kadyksie zawiadamia, że Bilbao stoi bezpośrednio przed upadkiem. Zwolennicy powstania, którym udało się zbiec z miasta, opowiadają że anarchiści wymordowali całą rodzinę znanego prawicowca Leopolda Verde. Rozstrzelano również wszystkich księży, mnichów i zakonnice.

Według wiadomości, pochodzącej z Madrytu, padło dotychczas na polach bitwy 11 generałów wojsk rządowych a 18 znajduje się w niewoli wojsk powstańczych.

Już 50.000 ofiar

Berlin, 19. 8. (PAT) Według doniesień z Madrytu, liczba zabitych w wojnie domowej w Hiszpanji wynosi dotychczas około 50.000 osób. Liczba ta obejmuje również ofiary egzekucyj. Z różnych powodów nie udało się ustalić tożsamości około 1/3 części zabitych.



Powstańcy odpierają kontratak wojsk rządowych w Sierra de Guadarama

„Nasze zwycięskie wojska..."

Co donosi główna kwatera wojsk rządowych?

Madryt, 19. 8. (PAT) W ciągu dnia ubiegłego według tutejszych relacyj **położenie wojsk rządowych znacznie polepszyło się.** Korespondenci zagraniczni zwiedzili wczoraj kwaterę główną płk. Asensio w Guadarama. Ubiegłej nocy wojska rządowe zdobyły 4 karabiny maszynowe. W ostatnich operacjach wojska rządowe straciły 6 ranionych, ani jednego zabitego. Płk. Asensio udał się na inspekcję pierwszej linji frontu w Peguerinos, panującej nad miasteczkiem San Raphael. Stamtąd rozpocznie się nowa faza ofensywy wojsk rządowych. Przed wieczorem artylerja rządowa rozpoczęła ostrzeliwanie pozycji przeciwnika.

Madryt, 19. 8. (PAT) Minister spraw wojskowych donosi: **Zwycięstwo pod Medellin jest wielkim triumfem wojsk rządowych,** w których ręce wpadła duża liczba jeńców i nieobliczone dotychczas zapasy materjału wojennego.

Na odcinku Huesca i Saragossa rozwija lotnictwo rządowe ożywioną działalność.

Na obszarze Teruelu **posuwają się zwycięsko naprzód oddziały przybyłe z Walencji.** Na froncie Guipuzcoa i Navarry sytuacja bez zmiany.

Madryt, 19. 8. (PAT) Wychodzący w Bilbao dziennik „El Liberal" zamieścił podpisany przez Prieta artykuł, podkreślający znaczenie **zwycięstwa wojsk rządowych pod Medellin.**

„Klęska wojsk powstańczych pod Medellin — stwierdza Prieto — pozwoli oddziałom górników na wyłączne poświęcenie się oblęganiu Ovieda. Miasto to jest bowiem punktem kluczowym sytuacji militarnej na północy. Gdy Oviedo zostanie zajęte przez wojska rządowe, sytuacja powstańców będzie rozpaczliwa nie tylko w obszarze sąsiadującym z miastem, lecz również na odcinkach frontu Leon i Guipuzcoa, a także pozwoli oddziałom górników asturyjskich na zajęcie kastylijskiego płaskowzgórza". Prieto kończy swój artykuł opisem okrucieństw, popełnionych przez powstańców w Bajadoz, gdzie jeńcy rządowi zmuszani byli do wchodzenia pojedyńczo na arenę byków, a powstańcy z miejsc, przeznaczonych dla publiczności, strzelali do bezbronnych z karabinów maszynowych".

„Bitwa" hiszpańskiej łodzi podwodnej z parowcem niemieckim

Berlin, 19. 8. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne podaje: Parowiec niemiecki „Kamerun", który zamierzał zawinąć do portu w Kadyksie, aby zabrać stamtąd uchodźców, zmuszony był w odległości 7½ mili od brzegu przez hiszpańską łódź podwodną „B 6" i krążownik hiszpański „Libertad" trzema strzałami do zatrzymania się. Dokonano na nim rewizji, po której go zwolniono, zmuszając jednak do zmiany kursu i odpłynięcia na morze Śródziemne.

Gen. Gamelin wrócił do Paryża

Paryż 19. 8. (PAT). Dziś o godz. 14.15 przybył do Paryża via Wiedeń w drodze powrotnej z Polski **gen. Gamelin.** Na dworcu oczekiwali go: charge d'affaires ambasady radca Frankowski, zastępca attache wojskowego kpt. Kurcewski oraz ze strony francuskiej gen. Colson i Bouret oraz przedstawiciele prasy polskiej i francuskiej.

* * *

Warszawa, 19. 8. (PAT.) Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący najwyższej rady wojennej gen. **Gamelin** wyjeżdżając z Polski, przesłał na ręce generalnego inspektora sił zbrojnych gen. **Rydza-Śmigłego** telegram następującej treści:

„W chwili, gdy opuszczam Polskę, spieszę raz jeszcze wyrazić Panu Generałowi całą moją wdzięczność za przyjęcie, które zostało mi zgotowane specjalnie przez Pana Generała i moich kolegów z armii polskiej".

Pod znakiem motoryzacji

odbędą się wielkie manewry francuskie z udziałem gen. Rydza-Śmigłego

(x) **Paryż,** 19. 8. (Tel. wł.) Doroczne **wielkie manewry francuskie,** na które zaproszony został **Wódz Naczelny Armji Polskiej gen. Śmigły-Rydz** rozpoczną się w dniu **6 września.**

Manewry odbywać się będą **pod znakiem motoryzacji sił obronnych Francji.**

Na pierwszą część manewrów, które trwać będą od 6 do 10 września, składać się będą ćwiczenia wielkich mas piechoty pod dowództwem gen. Mittelhausera.

Druga część ćwiczeń, która odbędzie się natychmiast po ukończeniu pierwszej, obejmować będzie specjalne przestudjowanie **współdziałania lotnictwa z najnowszemi rodzajami broni technicznej.** Lotnictwo ma być użyte nietylko jako broń zaczepna i wywiadowcza, lecz również jako broń osłonowa i środek transportu.

P. Prezydent Rzplitej

spędzi resztę wakacyj w Runowie Kraińskiem pod Bydgoszczą

(x) **Warszawa,** 19. 8. (Tel. wł.) Jak donosi dzisiejsza prasa popołudniowa, w tych dniach P. Prezydent Rzplitej udaje się do Runowa Kraińskiego w pow. wyrzyskim pod Bydgoszczą.

P. Prezydent spędzi tam resztę swego wypoczynku letniego.

Wódz Naczelny i min. Beck u p. Prezydenta Rzplitej

(x) **Warszawa,** 19. 8. (Tel. wł.) Podczas wczorajszego parogodzinnego pobytu **Pana Prezydenta Rzplitej** w stolicy przyjęty był na Zamku **Wódz Naczelny gen. Śmigły-Rydz.**

Warszawa 19. 8. (PAT). P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym w Spale p. ministra spraw zagr. **Józefa Becka.**

Znów proces-komedja w Moskwie

Zinowjew, Kamieniew i 14 innych trockistów przyznaje się do winy

Moskwa, 19. 8. (PAT.) Agencja Tass komunikuje: Dziś rozpoczął się przed kolegjum wojskowem sądu najwyższego Z. S. R. R., pod przewodnictwem Ulricha, **proces Zinowjewa, Kamieniewa i 14 innych oskarżonych.** Oskarża prokurator Z. S. R. R. Wyszynskij. Wszyscy oskarżeni zrzekli się obrony przez adwokatów. Prezes Ulrich wyjaśnił, że oskarżeni korzystają w takim wypadku z wszystkich praw, przysługujących obrońcom.

Po odczytaniu aktu oskarżenia **wszyscy oskarżeni przyznali się do zarzucanej im winy** z wyjątkiem Iwana Smirnowa i Holcmana, którzy, potwierdzając swój udział w organizacjach terorystycznych oraz fakt otrzymywania instrukcji od Trockiego odnośnie aktów teroru, zaprzeczają, jakoby brali bezpośredni udział w praktycznem przygotowaniu zamachów terorystycznych.

Hegemonja Włoch w powietrzu

36 rekordów lotniczych ustalili piloci włoscy

Włoskie ministerstwo lotnictwa ogłosiło w tych dniach **oficjalną listę rekordów lotniczych, osiągniętych przez lotników włoskich.** Jak wynika z tej listy, w aktywach lotnictwa włoskiego figuruje **36 rekordów, t. j.** tyle, ile liczą ich Stany Zjednoczone, które od lat zajmowały pierwsze miejsce w dziedzinie **pilotażu powietrznego. Francja** zajmuje tutaj **trzecie miejsce** — z liczbą 29 rekordów, Niemcy czwarte z 4 rekordami, **Polska piąte z jednym rekordem światowym.** O szybkiem błyskawicznem prawie tempie rozwoju lotnictwa włoskiego świadczy fakt, że na ogólną liczbę 36 rekordów osiągnęła Italja **25 rekordów w okresie od stycznia 1934 roku. Rekord szybkości** zdobył **lotnik włoski, porucznik Francesco Agello,** gdy w r. 1934 w lotach nad jeziorem Garda rozwinął **szybkość 682 kilometrów na godzinę.** W okresie od stycznia 1935 roku do chwili obecnej t. zn. w czasie, gdy Italja prowadziła ciężką i wyczerpującą wojnę z Abisynją, osiągnęło lotnictwo włoskie 21 rekordów światowych, z których **19 nie zostało pobitych do dnia dzisiejszego.**

Anglja nie będzie interwenjowała w Hiszpanji

aby nie wciągnąć Europy w pożogę wojenną

Londyn, 19. 8. (PAT) Sir Samuel Hoare oświadczył w wygłoszonem przemówieniu, że rząd brytyjski w żadnym wypadku nie zamierza interwenjować w sprawie Hiszpanji i wciągać kraj w zamęt walk, które go bezpośrednio nie interesują. Próbując narzucić swą wolę którejkolwiek z walczących w Hiszpanji stron, moglaby W. Brytanja wciągnąć całą Europę w pożogę wojenną.

Nawiązując do rozbudowy floty, oświadczył Hoare, że W. Brytanja zbroi się, aby w ten sposób uniemożliwić wybuch światowej wojny.

Pociąg w płomieniach



W drodze z Southampton do Londynu wydarzyła się katastrofa kolejowa. Jeden z wagonów pociągu stanął w płomieniach. Gdyby nie szybka akcja ratunkowa, katastrofa mogłaby skończyć się tragicznie

Walkę z nadużywaniem drukowanego słowa

zapowiada Związek Dziennikarzy R. P.

Wydział Zw. zgłosił się na posłuchanie u p. prem. Sławoj-Składkowskiego

Warszawa, 19. 8. (PAT.) Wobec ogłoszonego oświadczenia p. Prezesa Rady Ministrów, dotyczącego **stosunku Rządu do prasy,** wydział wykonawczy Zw. Dziennikarzy R. P. na specjalnem posiedzeniu w dn. 19 bm., stwierdziwszy, że zadaniem i stałem dążeniem Związku Dziennikarzy R. P. jest zarówno **ochrona wolności prasy, jak i walka z nadużywaniem drukowanego słowa,** postanowił zgłosić się na posłuchanie do p. Prezesa Rady Ministrów gen. **Felicjana Sławoj-Składkowskiego** celem omówienia właściwych środków realizacji powyższych założeń.

„Bój o moc polityczną i współwładzę w państwie"

Tak prezydent Benesz nazywa walkę z mniejszościami narod.

(x) **Praga 19. 8. (Tel. wł.) Prezydent Czechosłowacji dr. Benesz** w czasie swej podróży po północnej Czechosłowacji, zamieszkałej w większości przez Niemców, wygłosił wielką mowę w Liberzu. Prezydent Benesz poruszając **zagadnienie współżycia w Czechosłowacji narodowości czeskiej i niemieckiej stwierdził,** że niedopuści aby do zagadnień mniejszościowych mieszało się jakiekolwiek państwo. Na zakończenie prezydent Benesz podkreślił, że w Czechosłowacji **żadna narodowość nie jest zagrożona,** a walki narodowościowe nie są walkami o istnienie, lecz poprostu **bojem o moc polityczną i współwładzę w państwie.**

„Lord bez ziemi"

Minister Eden sprzedał swój majątek

Londyn 19. 8. (tel. wł.). Sensację w Londynie wywołała wiadomość, że **wspaniały rodzinny majątek lorda Edena został w tych dniach sprzedany.** Są to dobra Ferrykill, leżące w hrabstwie Durham.

Matka lorda Edena, która w Ferrykill spędziła całe swe życie, nie chce się rozstać z otoczeniem, do którego przywykła od lat dziecinnych. To też postanowiła zamieszkać w maleńkim domku, aby pozostać choć w pobliżu swych rodzinnych stron.

Dobra Ferrykill zostały sprzedane za 75 tysięcy funtów szterlingów.

Już mobilizują i kobiety

Dziewczęta niemieckie w szeregach przymusowej służby pracy

Berlin 19. 8. (PAT). W najbliższym czasie zostanie w Niemczech ogłoszona **ustawa o przymusowej służbie pracy dla młodych dziewcząt.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało już szereg zarządzeń, związanych z tą ustawą.

Czarny knock aut

Zwycięstwo Louisa nad Sharkey'em

Nowy Jork 19. 8. (PAT). W obecności 35 tys. widzów odbył się dziś w nocy w New Yorku mecz bokserski pomiędzy byłymi mistrzami świata w wadze ciężkiej, murzynem **Louisem i Sharkey'em.**

Świetne zwycięstwo odniósł Louis w trzeciej rundzie przez k. o.

Meczowi przyglądał się Max Schmeling.

W kilku wierszach

Nad sprawami reformy Ligi Narodów radzić będą ministrowie spraw zagranicznych Danji, Szwecji, Norwegji i Finlandji. Narada odbędzie się w czwartek, 20 bm. w Kopenhadze.

Ministerstwo propagandy, oparte na wzorze włoskim, postanowił utworzyć w Grecji premjer gen. Metaxas.

W środy i w piątki **nie wolno w Grecji sprzedawać mięsa.** Takie zarządzenie wydał rząd gen. Metaxas.

Stan wyjątkowy w Jaffie jest tak ostry, iż mieszkańcom tego miasta nie wolno opuszczać domów przez całą dobę z wyjątkiem 3 godzin między godz. 5 a 8 rano. W tym czasie wolno wychodzić na ulicę tylko dla czynienia zakupów.

Po pobycie w Berlinie **król bułgarski Borys i królowa Joanna wracają w piątek do Sofji** przez Włochy. Ich wizyta w Niemczech miała charakter wyłącznie prywatny.

Do **lotu Nowy York — Londyn** i z powrotem przygotowuje się amerykański lotnik Harry Richmani.

Lewoniewski i Lewczenko, dwaj głośni piloci sowieccy w drodze z **Los Angeles do Moskwy** zatrzymali się na przylądku **Schmidta, gdzie czekają na Mołokowa,**

Coraz mniej poszukujących pracy

Pomyślne wieści z rynku pracowniczego

Warszawa, 19. 8. (PAT.) Wykaz poszukujących pracy na **15 sierpnia** r. b. w porównaniu do 1 sierpnia r. b. rejestruje: Warszawa-miasto 20.050 (mniej 338), Warszawa-okręg **8.569** (mniej 248), Łódź-miasto **34.112** (mniej 760), Łódź-okręg **6.522** (mniej 71), Sosnowiec 18.930 (mniej 672), **Śląsk 80.821** (mniej 3.992), Poznań 23.882 (plus 303). **Na terenie całej Polski zarejestrowano 278.189 (mniej 8.386).** W porównaniu do tegoż okresu roku ubiegłego mniej 11.585.

Ryngraf z Matką Boską Ostrobramską

od akademików z Wilna dla regenta Horthy'ego

Budapeszt, 19. 8. (PAT). Regent Węgier Horthy przyjął w swej letniej rezydencji w Goedoelloe delegację sekcji węgierskiej oddziału wileńskiego Polskiego Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga", która wręczyła regentowi w imieniu młodzieży uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie srebrny ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Szkoła powszechna im. Legjonów Polskich

Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego w Łowiczu

Łowicz 19. 8. (PAT). W Łowiczu odbyło się uroczyste poświęcenie fundamentów i wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę **szkoły powszechnej imienia Legjonów Polskich.**

Na uroczystości tę przybyła delegacja Zarządu Związku Legjonistów z Warszawy na czele z **posłem Brzęk-Osińskim** i delegaci wszystkich kół pułków legjonowych, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych, przedstawiciele instytucji i związków oraz liczne tłumy mieszkańców Łowicza.

Ziemianie z tarnowskiego opodatkowali się na FON

Tarnów 19. 8. (PAT). W sali rady powiatowej w Tarnowie odbyło się zebranie ziemian z powiatu tarnowskiego, którzy powzięli uchwałę opodatkowania się na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości 10 procent płaconego podatku gruntowego.

Zmiana na stanowisku kuratora w Warszawie

Warszawa 19. 8. (PAT). P. Minister WR. i OP. prof. Świętosławski zwolnił z obowiązków kuratora okręgu szkolnego warszawskiego **p. Ignacego Pytlakowskiego** i równocześnie zamianował kierownikiem tego okręgu **p. Wiktora Ambroziewicza,** dyrektora państwowego gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie.

„Pourlopowe refleksje"

Związek Dziennikarzy w sprawie artykułu posła W. Stpiczyńskiego

(o) Warszawa 19. 8. (tel. wł.) W związku z artykułem posła Wojciecha Stpiczyńskiego, redaktora naczelnego „Kurjera Porannego", który ukazał się w tym piśmie pt. „Pourlopowe refleksje" Wydział Związku Dziennikarzy postanowił zwrócić się do Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, z zaleceniem aby sprawę red. W. Stpiczyńskiego przekazał sądowi dziennikarskiemu.

„Polscy sportowcy są twardzi jak skała Gibraltaru"

Pochlebna opinja Amerykanina o polskich sportowcach

Chicago 19. 8. (PAT). Wybitny amerykański pisarz sportowy, Murphy, opublikował w „Chicago Daily News" artykuł poświęcony wartości sportowej Polaków. Autor wylicza szereg pierwszorzędnych atletów polskiego pochodzenia, którzy błysnęli w Ameryce i przytacza opinję wielkiego trenera piłkarskiego, Knuta Rockne, zmarłego przed kilkoma laty, który oświadczył, że „W drużynie swojej pragnąłby mieć samych Polaków, jako najbardziej żywotny materjał atletyczny". Wyjaśniając znaczenie słowa „żywotny", Rockne powiedział: „**Polacy amerykańscy pochodzą z twardego, zdrowego narodu, prowadzą życie proste i normalne, od wieków zahartowani w twardej szkole życia, znani jako odważni wojownicy. W zawodach sportowych są oni niezwykle wytrzymali, są twardzi jak skała Gibraltaru".**

Poprawa

Czy rzeczywiście wkroczyliśmy w okres poprawy gospodarczej, czy ogarnia świat powrotna fala pomyślnej konjunktury — oto pytania, jakie najczęściej padają obecnie w rozmowach.

Społeczeństwo zmęczone psychicznie tyloletnim kryzysem, który mimo wysiłków i ofiar nie mijał, niełatwo daje wiarę danym statystycznym, wykazującym wzrost produkcji i obrotów. W dalszym ciągu między publicystami i ekonomistami trwa zasadnicza dyskusja co do dalszych dróg naszej polityki gospodarczej. Jedni obawiają się, że objawy polepszania się konjunktury będą zbyt krótkotrwałe i atakują zawzięcie ograniczenia dewizowe, które według nich nietylko nie obronią zapasu naszych dewiz, ale muszą doprowadzić do zasadniczych rozstrzygnięć w kwestjach walutowych, inni uważają, że stwierdzone oznaki poprawy w Polsce są niewspółmierne do naszych potrzeb, oczekujących rozwiązania.

Jak zwykle, prawda leży pośrodku. Objawy polepszania się konjunktury są niewątpliwe.

Nie oznacza to bynajmniej, aby nie piętrzyły się jeszcze trudności przed naszą gospodarką i aby nie trzeba usuwać wielu jeszcze błędów, tkwiących od lat w naszym organizmie gospodarczym. Osławione nożyce cen jeszcze są zbyt rozwarte, a kwestja bezrobocia pozostała nierozwiązana, choć powolny wzrost wytwórczości w zakładach fabrycznych niewątpliwie wchłaniać będzie pewną liczbę bezrobotnych.

Trzeba jednak wyjaśnić, że jeżeli uznaje się wzrost produkcji przemysłowej, to konsekwentnie trzeba uznać i poprawę gospodarcza za fakt realny. Wzrost produkcji przemysłowej jest bowiem nietylko oznaką poprawy, lecz jej treścia wewnętrzną. Oznacza bowiem zwiększone zapotrzebowanie, zwiększony popyt na towary na rynku wewnętrznym, a więc wyższą zdolność nabywczą i konsumcyjną ludności. Rozszerzenie produkcji powoduje zwiększenie stanu zatrudnienia. Większa liczba zatrudnionych znowu powiększa siłę nabywczą ludności: artykuły spożywcze i przemysłowe znajdują łatwiejszy zbyt. Produkcja przemysłowa odgrywa więc rolę wielkiego koła zębatego, które, poruszając się, wprawia w coraz szybszy ruch mniejsze koła zębate, a cała maszyna odrzuca corz większy dochód społeczny, a tem samem i skarbowy. Oczywiście wzrost naszej produkcji przemysłowej jest jeszcze stosunkowo mały i powolny, nie można więc entuzjazmować się jego wpływem, jaki wywrze w najbliższej przyszłości na stosunki gospodarcze, przedewszystkiem dlatego, że nie wszystkie gałezie wytwórczości przemysłowej biora udział w tym ruchu zwyżkowym.

Tem niemniej do bezspornego faktu wzrostu produkcji należy dodać inne fakty i okoliczności, które także w dużej mierze wskazują na przejawiającą sie poprawę. Należy tu przedewszystkiem **uspokojenie sie rynku pieniężnego** po nerwowych nastrojach w kwietniu i w maju rb. Zahamowany wówczas wzrost wkładów znowu powrócił. Na upłynnienie rynku wpływają w pewnym stopniu: zakaz wywozu pieniędzy zagranicę i zawieszenie transferu obsługi długów zagranicznych.

Następnym faktem, przyspieszającym nadejście w Polsce przejawiającej się już na całym świecie poprawy, jest **osiągnięcie równowagi budżetowej**, dzięki której Skarb nie ściąga już z rynku wolnych kapitałów na potrzeby budżetowe. Narastające nowe wolne kapitały mogą być więc produktywnie zatrudnione. Charakterystycznym dla poprawy na rynku wewnętrznym jest także wzrost wpływów z podatków pośrednich, które ściągane są przez Skarb niemal natychmiast po zawarciu tranzakcji handlowej. Należą tu podatki akcyzowe, opłaty stemplowe i inne. Nie ulega wątpliwości, że są to wszystko symptomy poprawy.

Tempo tej poprawy jest jeszcze zbyt wolne, a oznaki mniej wyraźne, niż zagranicą. Obroty gospodarcze w niektórych państwach europejskich dorównywują już poziomowi z 1928 roku, a w kilku krajach nawet je przewyższają. Stąd też pochodzi wzrost importu w krajach europejskich o 8 proc. Ta zwiększona chłonność naszych rynków odbiorczych wzmogła także i nasz eksport, który w lipcu rb wydatnie się zwiększył, co w połączeniu ze wzrostem zbytu na rynku wewnętrznym daje podstawę do dalszego powiększenia produkcji i stanu zatrudnienia. A trzeba stwierdzić, że wzrost produkcji jest sam podstawą do dalszych procesów poprawy.

Nawrót do lepszej konjunktury przyszedł więc w Polsce o wiele później, niż w innych krajach europejskich. Oczywiście przyczyną tego spóźnienia poprawy było późniejsze rozpoczęcie się u nas kryzysu, z którego też później zaczęliśmy się wydobywać.

Czy zaobserwowane ożywienie można uważać w całości za zjawisko stałe — trudno to jeszcze dziś przesądzać. W każdym bądź razie o dalszym rozwoju konjunktury decydować będą: polityka inwestycyjna i finanse Państwa.

Ofiary białej trucizny

Narkomanja w Polsce

I. WALKA Z NARKOMANJĄ

Niedawno obradował w Warszawie zjazd lekarzy, na którym obszernie zajmowano się kwestją zwalczania narkomanji w Polsce. **Walka ta datuje się od roku 1923, kiedy to wyszła u nas, w następstwie przystąpienia Polski do konwencji haskiej, ustawa o przedmiocie substancyj i przetworów odurzających, do której wydano szereg rozporządzeń wykonawczych, tworząc w ten sposób cały kompleks przepisów regulujących obecnie szczegółowo wytwarzanie i obrót narkotykami.**

Błędnem byłoby mniemanie, że narkomanja w Polsce nie jest rozpowszechniona. Oparte jest ono przedewszystkiem na danych zakładów psychjatrycznych, które leczą zaledwie znikomy odsetek narkomanów, gdy znakomita większość, jak twierdzi docent Łuniewski, dyrektor Zakładów Psychjatrycznych w Tworkach, ukrywa się ze swym nałogiem. Według zdania wybitnych specjalistów, mimo że sytuacja u nas daleko odbiega od takich krajów jak np. Chiny, gdzie kilkadziesiąt procent ludności stanowią narkomani, jednakże ilość narkomanów w znaczeniu ścisłem (morfiniści, kokainiści) i t. p. z pominięciem eteromanji, sięga powyżej 5.000 jednostek.

II. PRZESTĘPSTWA NARKOMANÓW

Przestępstwa popełniane przez narkomanów możemy podzielić zasadniczo na trzy grupy: 1) te, które mają na celu zaspokojenie bezpośrednie głodu narkotykowego, 2) te, które pośrednio zmierzają do tego celu i 3) te, które wynikając z nałogu, nie mają jednak na celu zaspokojenia głodu narkotyku. **Do pierwszej grupy zalicza się takie czyny, jak podrabianie recept, stosowanie teroru wobec lekarzy czy aptekarzy i t. p. Na tym tle było w Polsce szereg przestępstw, z których najpospolitszemi były sprawy o podrabianie recept przez narkomanów, nie posiadających pieniędzy na zakup narkotyków.** Ilość sfałszowanych recept na terenie Sądu Okręgowego w Warszawie dochodziła często do kilkudziesięciu sztuk, a nawet w jednym wypadku wyniosła przeszło 550. Recepty podrabiano w tak „artystyczny" sposób, że zdarzało się kilkakrotnie, iż lekarz uznał kilkadziesiąt recept podpisanych jego nazwiskiem za autentyczne, potem zaś dopiero ustalono, że wszystkie one były podrabiane i nawet fałszerz przyznawał się do winy. Przy zdobyciu przy pomocy sfałszowanej recepty narkotyku, narkomani wykazywali niezwykłą zręczność. Zwykle narkoman sam nie zgłaszał się u aptekarza, lecz posyłał inną osobę, obcą mu, najczęściej dziecko, na które czekał obserwując, czy wychodzi z apteki sama i czy nie jest śledzona. Wobec tego, że zdarzały się wypadki, iż aptekarz zwracał się do lekarza o potwierdzenie zbyt wysokiej dawki narkotyku, wypisanej na recepcie, narkomani urządzali się w ten sposób, że podawali fałszywe telefony na receptach, a gdy aptekarz dzwonił wspólnik nakazywał w imieniu lekarza wydać narkotyk.

III. KRADZIEŻE I PRZYWŁASZCZENIA

Do drugiej grupy przestępstw narkomanów należą kradzieże i przywłaszczenia, mające na celu zdobycie środków na kupno narkotyku. W tej grupie przestępstw szczególnie niebezpieczne dla państwa są te wypadki, gdy narkomani znajdują się na odpowiedzialnych stanowiskach w służbie publicznej (np. sprawa aplikanta sądowego w Warszawie). Narkoman, chcąc zdobyć za wszelką cenę narkotyk, gotów jest na wszystko, a osoby zainteresowane, czy obcy wywiad, mogą się nim znakomicie posługiwać dla zdobywania tajemnic państwowych.

Grupa trzecia obejmuje przedewszystkiem najrozmaitsze rodzaje zboczeń seksualnych w związku z używaniem narkotyków. M. in. praktyka sądowa zanotowała wypadki sadyzmu oraz czynów nierządnych z nieletniemi, których dopuszczali się kokainiści, a również dwa wypadki morderstw pod wpływem **podniecenia.**

IV. ETEROMANJA

Mówiąc o narkomanji nie sposób nie wspomnieć o najgroźniejszej pladze, o tem samem podłożu, jaką jest eteromanja. Na Śląsku, w okolicach Częstochowy i na Podkarpaciu oddają się temu nałogowi całe wsie, przyczem nie są od niego wolne nawet dzieci w wieku szkolnym. **Badania przeprowadzone w jednej ze szkół powszechnych na Śląsku dały wyniki zastraszające: gdy w roku szkolnym 1929-30 używało eter „tylko" 80.7 proc. dzieci, to w 1932-33 — 91.7 proc.! Na terenie Kongresówki eteromanja szerzy się w powiatach sochaczewskim i gostyńskim, skąd powoli toczy się w kierunku Płocka.** Najbardziej dotknięte tą plagą są okolice zamieszkałe przez kolonistów niemieckich.

Eter konsumowany jest zwykle w postaci wodnego roztworu. Wypiera on skutecznie alkohol, bo jest od niego tańszy i lepiej „działa". W potajemnym handlu można dostać litr czystego eteru, z którego wyrabia się do 8 litrów napoju, za 12—13 zł. Mimo dokładnej reglamentacji handlu eterem, nałóg ten rozprzestrzenia się coraz bardziej, przyczem eter przemycany z Niemiec rozchodzi się drogami wodnemi, przedewszystkiem Wisłą po całej Polsce, zatruwając w pierwszym rzędzie wsie nadbrzeżne, gdzie zawsze znajduje chętnych odbiorców.

Walka z eteromanją trwa. Prowadzona energicznie przez władze administracyjne i sądowe winna przyczynić się conajmniej do zlikwidowania łatwiej uchwytnych objawów masowych używania narkotyków.

H. Az.

Gen. Gamelin u trumny Marszałka Piłsudskiego



Na zdjęciu naszym — moment składania wieńca przez gen. Gamelin u trumny Marsz. Piłsudskiego Obok stoją: gen. Stachewicz, szef Sztabu Głównego, gen. Wieniawa-Długoszowski, wicewojewoda Małaszyński. Prezydent Kaplicki, gen. d'Arbonneau i inni

Barbarzyńskie okrucieństwa w wojnie domowej w Hiszpanji

Korespondent Pat. donosi, iż **oddziały komunistyczne stosują w wojnie domowej okrutne metody walki ze swymi przeciwnikami.**

W miejscowości Constantina, gdzie znajdują się kopalnie węgla, komuniści aresztowali nietylko wszystkich członków dyrekcji, ale również i ich rodziny oraz podejrzanych o współudział z powstaniem. **Ogółem aresztowano 149 osób.** Komuniści wrzucili wszystkich **do opuszczonych studni i zamordowali**, rzucając do wnętrza **pociski dynamitowe.**

W miejscowości El Arahal zgromadzono **26 osób w parterowym domu,** który miał **zakratowane okna.** Do wnętrza komuniści wrzucili **kilka snopów słomy, oblanych benzyną,** które podpalili. **26 osób spłonęło żywcem.**

Na froncie gospodarczym

Warunki tworzenia spółdzielni kupieckich

Warszawa, 18 sierpnia. Długotrwały spór prowadzony pomiędzy Państwową Radą Spółdzielczą a Naczelną Radą Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w sprawie tworzenia Spółdzielni kupieckich został rozstrzygnięty w sensie przychylnym dla kupiectwa.

Ostatnio Rada Spółdzielcza przy Min. Skarbu poinformowała zainteresowane sfery kupieckie. że **wydawać ona będzie oświadczenia o celowości gospodarczej powstających spółdzielni kupieckich,** mających na celu wprowadzenie hurtu towarowego dla zaopatrywania sklepów detalicznych.

Oświadczenia te wydawane będą na **podstawie opinji Stow. Kupców Polskich,** jeżeli idzie o spółdzielnie, objęte terenem działalności tego stowarzyszenia i na podstawie opinji **Nacz. Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego,** jeżeli idzie o **wszystkie pozostałe spółdzielnie kupieckie.**

Należy zauważyć, że w porozumieniu z Państw. Radą Spółdzielczą ustalono kilka zasad dla spółdzielni kupieckich. Przedewszystkiem spółdzielnie te działać będą na podstawie prawa spółdzielczego. Następnie wysokość udziału wynosić musi **conajmniej 100 zł,** przyczem każdy członek przy wstąpieniu do spółdzielni obowiązany jest **zadeklarować conajmniej jeden udział.** Poza tem członek obowiązany jest **uzupełniać i deklarować** odpowiednią ilość udziałów proporcjonalnie do obrotu. osiągniętego ze spółdzielnią w ostatnim roku sprawozdawczym, według odpowiednich skal. Przy obrocie rocznym do 8.000 zł conajmniej jeden udział, do 12.000 zł conajmniej dwa udziały, do 16.000 zł trzy udziały itd.

W razie likwidacji spółdzielni kupieckiej w okresie do **lat trzech** od dnia jej powstania koszty likwidacji ponosić będzie **ta organizacja kupiecka,** która **zainicjowała,** względnie zaopinjowała powstanie danej spółdzielni.

Organizacja kupiecka, która inicjuje założenie spółdzielni. powinna przedłożyć Państw. Radzie Spółdzielczej **zobowiązanie pisemne poniesienia kosztów likwidacji** spółdzielni w okresie trzechletnim i złożyć do biura Centr. Organizacji Kupieckiej weksel in blanco, podpisany i zaryżowany przez założycieli spółdzielni na blankiecie 200 zł, jako zabezpieczenie tego zobowiązania.

Do chwili powstania centrali spółdzielni kupieckich Naczelna Rada, względnie Stowarzyszenie Kupców Polskich prowadzić będzie **ewidencję i wszelkie sprawy o charakterze ogólnym,** dotyczące spółdzielni kupieckich. Wzamian za to spółdzielnie kupieckie mają wpłacać tytułem częściowego zwrotu kosztów, w pierwszym roku działalności cztery pro mille kapitału, a w następnych latach jeden pro mille od obrotu.

Przy składaniu statutu spółdzielni do zaopinjowania należy wpłacić na konto Rady spółdzielczej **15 zł** oraz na konto **Stow. Kupców Polskich tytułem zwrotu kosztów za opinjowanie 5 zł.**

Należy zauważyć że normalnie opinje o celowości gospodarczej powstających spółdzielni kupieckich wydaje **odnośny Związek rewizyjny.** Wobec jego braku dla spółdzielni kupieckich, Rada Spółdzielcza zobowiązała Nacz. Radę Zrzeszeń Kupiectwa Pol. i Stow. Kupców Polskich **do przyjęcia obowiązków, pełnionych normalnie przez Związki rewizyjne** aż do czasu zorganizowania Związku rewizyjnego dla spółdzielni kupieckich.

Istniejące już natomiast oddawna spółdzielnie kupieckie ponosić będą opłaty w wysokości dotychczasowej bezpośrednio na rzecz Rady Spółdzielczej.

Konwersja pożyczek w wypadku zastrzeżeń

Ministerstwo Skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych okólnik, z wyjaśnieniem, że wszelkie otrzymane od władz prokuratorskich, śledczych lub policyjnych zastrzeżenia co do obligacyj pożyczek wewnętrznych, podlegających konwersji, powinny kasy urzędów skarbowych honorować narówni z zastrzeżeniami sądowemi.

W razie złożenia takiej obligacji do konwersji, kasy urzędów skarbowych zamiast wydawania obligacyj 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej. będą sporządzały odpowiednie protokóły. a same obligacje będą przechowywały do czasu otrzymania dalszych dyspozycyj od władzy, która zastrzeżenie poczyniła.

Tym samym okólnikiem Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że kupon Nr. 17, płatny 1 czerwca rb. od złożonych do konwersji obligacyj 5 proc. państwowej renty ziemskiej podlega kasowaniu narówni z kuponami od złożonych do konwersji obligacyj 6 proc. Poż. Narodowej.

Wywozimy szynki w puszkach do Stanów Zjednoczonych

Skutkiem długotrwałej suszy w Stanach Zjednoczonych zabraknie paszy dla bydła, wobec czego przywóz mięsa oraz przetworów mięsnych na rynek amerykański wzrośnie. Dostawcy tych artykułów na rynek Stan. Zjednocz. przygotowują się do zwiększonego zapotrzebowania. Również polscy eksporterzy szykują większe dostawy szynek w puszkach na rynek północno-amerykański.

Wykonanie ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego

Dzisiejszy Dziennik Ustaw przyniósł rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrami rolnictwa i reform rolnych oraz spraw wewnętrznych w sprawie wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego.

Władzami klasyfikacyjnemi są — w myśl nowego rozporządzenia

powiatowe komisje klasyfikacyjne,
wojewódzkie komisje klasyfikacyjne

i wreszcie

Główna Komisja Klasyfikacyjna.

Grunty mają być traktowane pod względem kategorji zależnie od ich naturalnych właściwości lub od przeważającego w ciągu ostatnich pięciu lat użytkowania. W wypadkach wątpliwych o kategorji gruntów będzie decydował przeważający rodzaj użytkowania. W szczególności łąki i pastwiska zadrzewione oraz parki będą traktowane jako łąki, czy pastwiska, albo też jako grunty pod lasami. Za meljoracje. mające wpływ na zaliczanie gruntów do innej kategorji lub do klasy wyższej, będą uważane jedynie meljoracje trwałe racjonalnie przeprowadzone. Jeżeli grunty tak zmeljorowane wymagają stałych nakładów na utrzymanie meljoracji i nakłady te są, w dostatecznej mierze czynione — zalicza się je o jedną klasę niżej.

Orzeczenie o klasyfikacji gruntów będzie się składało z orzeczenia pisemnego i planu klasyfikacyjnego, zatwierdzonego przez powiatową komisję klasyfikacyjną.

Od orzeczenia o klasyfikacji gruntów posiadacz tych gruntów będzie mógł wnieść odwołanie do wojewódzkiej komisji klasyfikacyjnej, a przewodniczący powiatowej komisji klasyfikacyjnej może wnieść sprzeciw do wojewódzkiej komisji klasyfikacyjnej.

Obieg pieniędzy wzrósł o blisko 80 miljonów zł

Ogólny obieg pieniężny w Polsce na koniec lipca rb. wynosił 1.407,6 milj. złotych, wobec 1.327.7 milj. zł, na lipca 1935 r., wzrósł więc w ciągu roku o 79.9 milj. zł. Przypisać to należy głównie zwiększeniu się obiegu biletów Banku Polskiego, a mianowicie z 931.7 milj. do 998,4 milj. zł, czyli o 66.7 milj. zł. W znacznie mniejszym stopniu wzrósł obieg bilonu, gdyż tylko o 13,2 milj. zł do kwoty 409.2 milj. zł, z czego obieg bilonu srebrnego zwiększył się z 306.4 milj. zł na 31 lipca 1935 r. do 326.1 milj. zł na 31 lipca 1936 r., a bilonu innego zmniejszył się z 89,6 milj. do 83.1 milj. zł.

Ceny bekonów w Anglji
znacznie zwyżkują, ale brak towaru

Według doniesień z Londynu ceny bekonów uległy ostatnio znacznej zwyżce. — Bekon polski zyskał od 6 do 8 szylingów na centnarze. Giełda londyńska notowała w dniu 7 bm. w szylingach za centnar bekonów; polski — 91 do 93, duński 97 do 100, holenderski — 95 do 98, estoński — 92 do 93, łotewski — 92 do 93. litewski 91 do 93, szwedzki — 97 do 98. Notowania zamknięto przy braku podaży.

Ceny szynek peklowanych natomiast zwyżkowały wobec zmniejszenia zapotrzebowania spowodu małego ruchu turystycznego na skutek złych warunków atmosferycznych. Za polskie szynki peklowane płacono od 84 do 88 szylingów za centnar.

Smalec polski notowano na giełdzie londyńskiej w dniu 7 bm. po 55 szyl. za centnar, amerykański 58 do 58 i pół szyl., a holenderski — 56 szyl.

Wzrost spożycia cukru w czerwcu

W miesięcu czerwcu 1936 roku spożycie cukru w Polsce wyniosło 340,5 tys. q. (wart. cukru surowego) wobec 250,1 tys. q. w tym samym miesiącu r. ub. W miesiącu sprawozdawczym eksport cukru zagranicę był mniejszy, niż przed rokiem i wynosił 76,8 tys. q. wobec 131, 2tys. q. W związku ze wzrostem konsumcji cukru w Polsce, ujawniającym się od początku br., zapasy tego artykułu mają tendencję malejącą. W dniu 1 lipca zapasy cukru wyniosły 1.796,2 tys. q. wobec 1.921,4 tys. q. przed rokiem.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 19 sierpnia 1936 r.

Waluty

Belgi belg. 89,95—89,52; dolary St. Zjedn. 5,32½ do 5,29½; dolary kanadyjskie 5,31½—5,28½; floreny 361,87—360,15; franki franc. 35,06½—34,90½; franki szwajcarskie 173,64—172,80; funty angielskie 26,84—26,68; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 20,10—19,70; korony duńskie 119,74—118,90; korony norweskie 134,78—133,80; korony szwedzkie 138,28—137,30; liry włoskie 36,50—34,50; marki fińskie 11,82—11,60; marki niemieckie 138—138; szylingi austrjackie 99—98; marki niemieckie srebrne 149—144.

Dewizy

Belgja 89,77—89,95—89,59; Berlin 213,98—112,92; Gdańsk 100,20—99,80; Holandja 361,15—361,87—360,48; Kopenhaga 119,74—119,16; Londyn 26,77—26,84—26,70; Nowy Jork 5,31½—5,32¾—5,30¼; Nowy Jork kabel 5,31⅝—5,32⅞—5,30⅜; Oslo 134,78—134,12; Paryż 34,99½—35,06½—34,92½; Praga 21,96—22,00—21,92; Sztokholm 138,28—137,62; Szwajcarja 173,30—173,64—172,96; Wiedeń 99,20—98,80; Włochy 42—41,80; Helsingfors 11,79—11,82—11,76; Montreal 5,31¾—5,29¼.

Tendencja: przeważnie mocniejsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 63,50—62,50; 3 proc. poż. inwest. seryjna I em. 73,50; 5 proc. poż. konwersyjna 47; 4 proc. poż. premj. dolarowa 48,25—48; 7 proc. poż. stabilizacyjna 48; 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie serja 5 45,25; 5 proc. listy zast. Warszawy nowe 53,25—53,50.

Tendencja: dla pożyczek mocniejsza. dla listów niejednolita.

Akcje

Bank Polski 96,50, Warszawski Cukier 26.
Obroty małe

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 18 sierpnia 1936 r.

Żyto 25 t. 15—14,75—15; pszenica standartowa 20,50—21; jęczmień: browarowy 18,75—19,75; jednolity 17,50—18,50; zbiorowy 112/113 f. 17,25—17,50; zbiorowy 108/10 f. 16,50—17; owies 13,25—14,25; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 23,25—23,75; gat. I 0—50 proc. wł. w. 23—23,25; gat. I 0—65 proc. wł. w. 21,75—22,25; gat. II 50—65 proc. wł. w. 18,25—19; razowa 0—95 proc. wł. w. 18—18,75; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 34,50—36,50; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 33,50—34,50; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 32,75—33,75; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 32—33; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 31—32; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 29—30; gat. IIB 20—65 proc. wł. w.28,50—29,50; gat. IIC 45—55 proc. wł.w. 27,50—28,50 gat. IID 45—65 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 22,50—23; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 21,50—22; razowa 0—95 proc. wł. w. 24,50—25; otręby żytnie wymiał standartowy 10,50—10,75; otręby pszenne: miałkie stand. 10,50—11; średnie stand. 10—10,50; grube stand. 10,75—11,25; otręby jęczmienne 11,50—12,50; rzepak zimowy bez worka 32—34; rzepik zimowy bez worka 33—35; mak: niebieski 49—52; gorczyca 29—31; groch: Wiktorja 22—26; Folgera 21—24; płatki ziemniaczane 14,50—15,25; makuch: lniany 17,50—18; rzepakowy 13,75—14,25; słonecznikowy 42/44 proc. 16,50—17,50; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 6—6,50.

Ogólne usposobienie: stalsze.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 19 sierpnia 1936 r.

Ceny orjentacyjne: żyto nowe, zdrowe, suche 14,50—14,75; pszenica 21,25—21,50; jęczmień 630—640 g/l 15,75—16,25; jęczmień 667—676 g/ 17,00—17,25 mąki żytnie i pszenne wszystkie gatunki o 50 groszy wyżej; rzepak zimowy 33,50—34,50; groch Folgera 21—23; mak niebieski 47—51; siano wszystkie gatunki o 25 groszy niżej: reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 632, pszenicy 265, jęczmienia 517, owsa 115.

Uwaga: jęczmiona jednolite o wyższej wadze ponad notowanie.

GŁOSY I ODGŁOSY

U „słupów Herkulesa"

Oczy całego świata zwrócone są na Hiszpanję, która ocieka krwią bratnią. Wszyscy zdają sobie sprawę, że wypadki hiszpańskie stanowią niebezpieczeństwo dla całej Europy, że partje lewicowe innych państw gotowe zmusić swe rządy do współpracy z rządem madryckim. Ta sprawa właśnie — stwierdza **„Il. Kurjer Codz."** — dla sprawy pokoju ma znaczenie zasadnicze.

„Działalność międzynarodówek jest trwałem źródłem niepokojącego fermentu w stosunkach pomiędzy państwami i narodami. Obok bowiem interesów państw i narodów, wyrastają interesy międzynarodówek. Druga międzynarodówka pcha Francję i Belgję do wojny o Hiszpanję, a w każdym razie do niebezpiecznego wmieszania się w hiszpańskie stosunki. Trzecia międzynarodówka dąży jawnie do wywołania pożogi światowej i światowej rewolucji. Właśnie w ostatnich dniach wykryto spiski komunistyczne w kilku południowych, a więc w hiszpańskich republikach Ameryki. Moskwa przygotowywała w ten sposób odsiecz dla czerwonego Madrytu drogą okólną. Próba rewolty komunistycznej w Grecji miała też nie co innego na celu, jak odciągnięcie uwagi Włoch od Hiszpanji.

I doprawdy na tle tego wszystkiego, co się dziś dzieje w Europie, **z coraz większą siłą budzi się refleksja, dotycząca niedawnej przeszłości.**

Przecież to dopiero dwa lata od chwili, gdy wśród triumfalnych okrzyków wprowadzono Sowiety do Ligi Narodów. Uważano wówczas, iż przez wprowadzenie Sowietów na parkiety genewskiego „salonu Europy", oddaje się usługę pokojowi. Dwa lata dowiodły, iż pokój niewiele na tem zyskał, natomiast agitacja komunistyczna na całym świecie zyskała nowe tereny i nowe atuty. Kto wie, czy uroczyste wprowadzenie p. Litwinowa do Rady Ligi Narodów nie było wprowadzeniem... **konia trojańskiego do zagrożonej twierdzy.**

„Il. Kurjer Codzienny" zamyka swoje rozważania ciekawą uwagą:

Mitologja nazywa Gibraltar **słupami Herkulesa.** Pod Gibraltarem rozstrzyga się dziś naprawdę los Europy. — Jeśli rozum w połączeniu z instynktem samozachowawczym potrafi urządzić świat wedle zasad jakiegoś ładu, umożliwiającego pokojowe współżycie — będzie to **wysiłek na herkulesową miarę.** A jeśli nie? Mitologja grecka twierdziła, że poza **słupami Herkulesa jest już tylko nicość, chaos, zniszczenie i śmierć...**

Chybiona naprawa pisowni

Nowa pisownia polska znalazła już szerokie omówienie na łamach naszego pisma. Nie można powiedzieć, żeby uwagi n a s z e g o krytyka były przychylne. Nie — wypadły one, mimo że były rzeczowe, wybitnie ujemnie dla poprawek Polskiej Akademji Umiejętności. Podobne stanowisko wobec nowej pisowni zajmuje bezmała cała prasa polska. Bardzo rzeczowo omawia ją w tej chwili **Stanisław Pieńkowski** na łamach „K u r j e r a P o z n a ń s k i e g o". Stwierdza on:

„Niestety, całość uchwał Komitetu obok wielu punktów słusznych, zawiera tyle jaskrawych uchybień względem logiki i takie sprzeczności z duchem języka polskiego, że przy najlepszych chęciach i najdalszych ustępstwach (dla zgody i dyscypliny społecznej) nie można Komitetowi posłuszeństwa udzielić. Posłuch w tym wypadku byłby równoznaczny ze wzmożeniem zamętu w pisowni i z obniżeniem polskiej kultury pisarskiej. Komitet Ortograficzny nie dorósł do zadania, a to z powodu, że zlekceważył odpowiednie prądy, w języku polskim obecnie nurtujące, a oparł się wyłącznie na swojej wiedzy akademickiej, która sama przez się nie daje uprawnień do kierowania żywą mową ludzką."

Dla „uniknięcia zarzutu gołosłowności" autor przytacza jeden przykład, który „sam jeden wystarczy do odrzucenia uchwał komitetowych, w podobnym stylu powziętych". Tym przykładem to sprawa pisania liter „i" oraz „j" po spółgłoskach. W końcu autor stwierdza:

„W tej poszczególnej sprawie jotowania Komitet, zamiast porządku, zaprowadzić chce w pisowni polskiej zamęt gorszy od dotychczasowej dowolności. Tak samo w wielu innych Komitet nagromadził mnóstwo zaleceń połowicznych, nieprzemyślanych, nieuzasadnionych, błędnych i wręcz fałszywych... Ze strony szanujących się pisarzy polskich czynem obywatelskim będzie głośny protest przeciw fantastycznym uchwałom Komitetu, a następnie — wszczęcie publicznej dyskusji, celem znalezienia sposobów uporządkowania pisowni polskiej.

„Dzwon z Huesca" nie „zamilkł" jeszcze

Lud hiszpański predestynowany do wojny domowej

Delegat Hiszpanji do Ligi Narodów Salvador Madariaga, dobry znawca swego kraju i narodu, wyraził się o nim: **„Lud hiszpański jest predestynowany do wojny domowej"**. Krwawa i bezlitosna w swym przebiegu obecna wojna domowa, która trwa dopiero trzy tygodnie, napawa przerażeniem Europę. W dziejach swych miała jednak Hiszpanja **wojnę domową jeszcze krwawszą, jeszcze bardziej morderczą** niż obecna, która trwała nie trzy tygodnie ani 3 miesiące ani nawet 3 lata, lecz **bezmała lat czterdzieści. Wojna między karlistami a t. zw. czcistinos** rozpoczęła się w 1833 roku, przeradzając się później w **wojnę między monarchistami i republikanami.** Obrońca Saragossy, Palafox, słynął z fanatyzmu i okrucieństwa tyleż co z odwagi. **G u e r i l l a**, mała wojna, w której Hiszpanie wyspecjalizowali się od roku 1808, jest **co pewien czas stałym gościem w tym kraju.** Obie strony walczące wykazują przytem **niezwykłą zaciętość i krwiożerczość.** Okrucieństwo i pęd niszczycielski znane były już w najdawniejszej historji Hiszpanji. Między innemi **Ramiro II, król Aragonji,** zaprosił w roku 1134 buntowniczych rycerzy na zamek do siebie, kazał wszystkich zamordować i z głów pomordowanych ułożyć figurę dzwonu. O **„dzwonie z Huesca"** jeszcze dzisiaj krążą legendy wśród ludu.

Sensacja niebieska

Łowca komet z garażu samochodowego

Dziwna manja mechanika Peltiera — Pięć komet na rozkładzie — W przededniu powrotu gigantycznego włóczęgi niebieskiego

W Delphos, w stanie Ohio (U. S. A.) w pewnym warsztacie samochodowym pracuje **młody, sympatyczny człowiek** jako **mechanik. Nazywa się L. C. Peltier.** Wymienia świece, naoliwia części silników, jest wogóle przykładnym, wzorowym „i n ż y n i e r e m g a r a ż o w y m", jak takich ludzi nazywają w Ameryce. Ale jest on wzorowym człowiekiem także pod innym względem.

Kiedy zapada zmrok i na niebie zapalają się gwiazdy, **Mr. Peltier znika.** Ucieka **nie do żadnej ukochanej,** lecz ukrywa się **na dachu wysokiego domu** i tutaj hołduje niezwykłej manji: zasiada **za teleskopem i obserwuje niebo.** Gdyż Peltier posiada **zdolności wprost jasnowidza astronomicznego** dla zjawisk niebieskich. W ciągu kilku lat odkrył aż 5 nieznanych komet. Najważniejszą z nich była piąta, ta, którą nazwano jego imieniem: **Kometa Peltiera** — i którą obecnie interesują się wszyscy astronomowie na całym globie ziemskim.

Kometa ta jest tak ważną, iż dzięki skrupulatnym obliczeniom zdołano ustalić dokładnie jej „prehistorję". Jak u wszystkich komet, chodzi tutaj o ciało niebieskie, które rzadko tylko zbliża się do ziemi i w swej wędrówce dokoła słońca **gubi się w niezbadanych głębinach Kosmosu.** Podróż taka komety dokoła słońca trwa około 5 do 6 tysięcy lat, tak że w pobliżu ziemi mogła ona znajdować się po raz ostatni może za czasów Noego. Poprzez przestworza pędzi z taką szybkością, iż **w ciągu jednego dnia przebywa 2 miljony mil.**

Po raz pierwszy widziano kometę w dn. 9 lipca. Od tego czasu rozwinęła się już znacznie, chociaż ogon jej jest jeszcze nieznaczny. Obecnie kometa znajduje się stosunkowo blisko ziemi. **Odległość jej wynosi drobnostkę astronomiczną: 16.000.000 mil.**

Odległość ta jednak wystarcza, aby móc obserwować kometę **gołem okiem.** Wprawdzie na nizinach będzie to rzeczą dość trudną, gdyż kometa pojawia się wieczorem w konstelacji Wodnika w pobliżu widnokręgu.

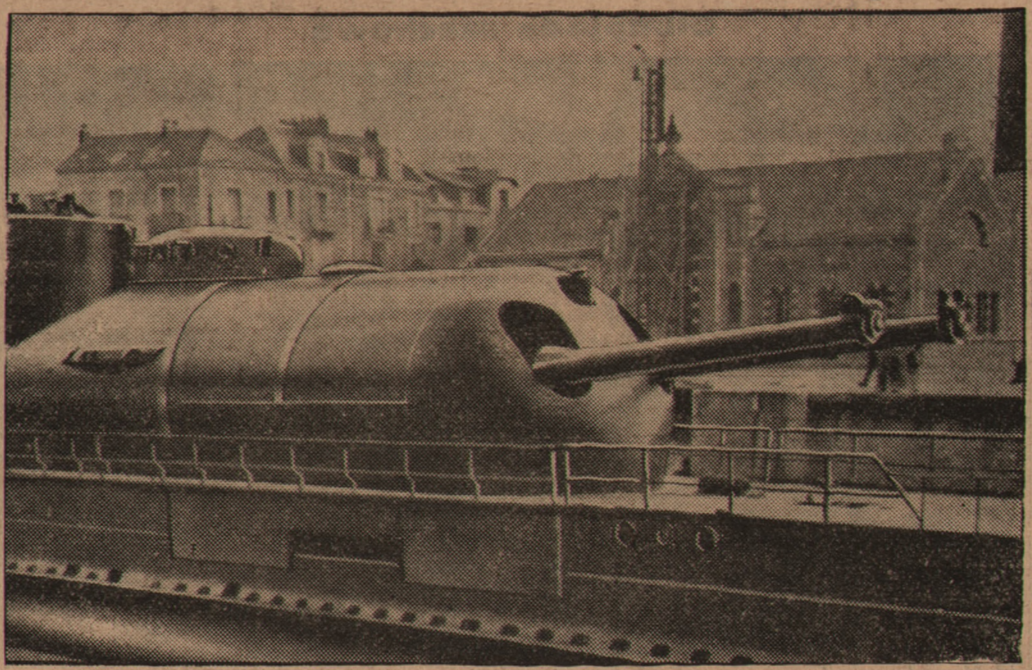
Zbliżeniu się komety do ziemi towarzyszy niezwykle **rzęsisty deszcz gwiazd,** które niewątpliwie w tych dniach będzie można zaobserwować, tak obfity, że będzie on mógł zaspokoić na kilka lat pobożne życzenia kilkuset tysięcy osób.

W związku ze zbliżaniem się komet pojawiają się wciąż **pogłoski o bliskim końcu świata.** Domorośli ci prorocy zagłady ziemi obawiają się, że ogon komety smagnie glob ziemski i swojem **„trującem tchnieniem"** zgasi wszelkie życie. Czasem proroctwa takie wytwarzały wprost panikę.

Dzisiaj uczeni stwierdzili już, że każde pojawienie się komety jest **zjawiskiem ciekawem, ale bynajmniej nie zatrważającem.**

Przez kilka tygodni Kometa Peltiera będzie znajdowała się w ośrodku ogólnego zainteresowania, a potem **niebieski „tramp" zagubi się znowu we wszechświecie,** wygaśnie w pamięci ludzkiej, jak wygaśnie może sława mechanika z Delphos, — o ile znowu między... świecami samochodowemi a Kasjopeją nie odkryje nowej komety.

Działa największej łodzi podwodnej



W St. Nazaire wybudowano dla francuskiej marynarki wojennej łódź podwodną „Sureouf", która jest największym okrętem podwodnym na świecie. Na zdjęciu — wieża działowa tego podwodnego kolosa morskiego

Kosztowny wyraz

Dzieła **Kiplinga** były zawsze tak drogo płacone, że należał on do jednych z **najbogatszych pisarzy.** Umierając pozostawił **spadek w wysokości miljona funtów szterlingów.** Oliczono, że przeciętnie **jedno słowo** napisane przez Kiplinga w jego dziełach kosztowało **6 szylingów.** Gdy ta statystyka dostała się do wiadomości publicznej, otrzymał Kipling **list z prośbą o skreślenie najmniej jednego słowa,** przyczem **załączono 6 szylingów,** jako honorarjum za jeden wyraz, powołując się na kolportowaną statystykę. **Kipling odpisał.** Na całym arkuszu był umieszczony **jeden wyraz: „D z i ę k u j ę".**

Londyn w nocy

Złoto i dolary z Montmartre'u wędrują nad Tamizę

Londyn od niedawna posiada tak zwane „nocne życie". Największa stolica świata należała do jednej z najcichszych w porze nocnej, obecnie jednak wszystko się zmieniło. I to w gwałtownem tempie.

Lokal przy lokalu. Światła i jak najwytworniejsze urządzenia. Wszędzie pełno. I wbrew tradycji — bez fraków i smokingów (w każdym razie bardzo niewiele), przeważnie w codziennych jasnych garniturach. Wszędzie grają orkiestry jazzowe, najnowsze szlagiery. W większości lokalów występy egzotycznych tancerek i tancerzy. Reflektory pracują, im wytworniejszy (i droższy) lokal, tem większe cuda gry świateł oraz rozmaitości występów artystów. To nie ten sam Londyn z przed dwudziestukilku laty. Tysiące reklam najnowszej techniki elektrotechnicznej zaprasza do barów, kawiarni, restauracyj, kabaretów, dziesiątki tysięcy turystów, którzy stale **oblegają** Londyn. Dla nich to nawet stolica anglosaskiego zimnego charakeru potrafiła się zmienić gruntownie. Pękają **butelki szampana**, whisky and soda płynie strumieniami. Sznury najwytworniejszych **limuzyn,** tysiące na ostatni guzik umundurowanej służby ścielą się do nóg przybyszom **z za** Oceanu, przywożącym złoto i dolary.

Londyn umiał się dostosować do **wymogów.** A wtajemniczeni powiadają, że **wielu** „fachowców z paryskiego Montmartre'u" przeniosło się nad Tamizę, zmieniając stolicę Imperjum według nocnej recepty **Paryża**, czując nosem duży biznes w modzie **na** Londyn.

„Oko elektryczne" nie zdobyło medalu olimpijskiego

Złe rezultaty prób telewizyjnych

W związku z Olimpjadą w Berlinie niemieckie ministerstwo poczty uruchomiło w całem mieście **liczne stacje telewizyjne,** mieszczące się w lokalach dawnych teatrzyków i kin. Stacje te miały być uruchomione dla publiczności, która nie mogąc być obecną na rozgrywkach olimpijskich, miała obserwować zawody na transmisjach telewizyjnych. Na stadjonie olimpijskim ustawiono **trzy ogromne aparaty odbiorcze,** zaopatrzone w ogromne **„oko elektryczne".** Ale już pierwsze próby transmisyj telewizyjnych ze stadjonu do dwudziestu paru stacyj odbiorczych dały **bardzo złe rezultaty,** obrazy widziane na ekranie były zamglone i niewyraźne, a dźwięki ledwo uchwytne. Wobec tego stacje te zostały zamknięte

Gotów był nawet umrzeć...

Żona jednego z kandydujących do Akademji Francuskiej uczonych odwiedzała szereg wybitnych osobistości, prosząc o poparcie. M. in. zwróciła się również do znanego w świecie kulturalno - artystycznym, członka Akademji, Coppée. Prosząc o oddanie głosu za jej mężem, na poparcie swojej prośby użyła argumentu „że gdyby mąż nie został wybrany do akademji, to nie przeżyje tego". Coppée oddał swój głos, kandydat mimo to przepadł. Gdy Coppée spotkał ową panią, a ta ponownie się do niego zwróciła z prośbą nową, odrzekł jej: „Nie — szanowna pani — nic nie zrobię, ja i pani małżonek jesteśmy skwitowani. Ja dotrzymałem mego zobowiązania i głosowałem, lecz **dlaczego on nie dotrzymał swego — i nie umarł?"**

Nie budźcie powieściopisarzy

André Gide został pewnego dnia zaproszony do salonu znanego miłośnika literatury, gdzie miano odczytać najnowszą pracę jednego ze współpracowników „Nouvelle Revue Francaise". Gide, słuchając nudnej powieści, **zasnął.** Gospodarz domu kilkakrotnie go budził, lecz **Gide stale zasypiał.** Gdy go zbudził po raz czwarty, ten poirytowany rzekł: „Kochany panie, musi pan wybrać jedno, a wybrawszy zaprzestać, **albo mnie budzić, albo mnie usypiać,** lecz **i budzić i usypiać to zawiele".**

Nie rozumiał słowa „gratis" i umarł

Jeden ze Szkotów otrzymał zaproszenie na wspólny obiad, w związku z jakąś uroczystością. Na zaproszeniu umieszczono, że uczestnicy tej uroczystości wezmą udział w **„gratisowym"** obiedzie. Szkot nie rozumiał tego wyrazu i nie wziął udziału w obiedzie. Na drugi dzień znaleziono go martwego, siedzącego nad otwartym słownikiem. Słownik był otwarty na stronie z literą „g".

Hidalgo w łachmanach

„Biedny człowieku" — rzekła do żebraka hiszpańskiego jedna z turystek, — „czy jesteście sami na świecie, czy też macie u boku bodaj kochaną żonę, która wami może się opiekować?".

— „Czy senora sądzi, że gdybym miał jeszcze żonę, tobym pozwolił, aby jakieś zagraniczne turystki mnie wspomagały?" — odrzekł żebrak.

(X)

Tajemnica narzeczonych

— „Kochana, obiecaliśmy sobie, że o naszem narzeczeństwie nikt się nie dowie, a tymczasem wie o tem już cały świat".

— „Kochany — to nie jest moja wina, onegdaj moja przyjaciółka powiedziała, że musiałby znaleźć się jakiś kompletny idjota, któryby chciał mnie wziąć". Musiałam przecież powiedzieć, że to się już stało.

ANTONI MARCZYŃSKI

52)

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

— Więc mówicie, że Harry'emu chodziło przy tej napaści o skompromitowanie pana Michała?

— Oczywiście.

— Nie, inspektorze, — zaprzeczył Michał; — pani Irena jest zbyt piękną kobietą, aby Harry mógł poprzestać na tak skromnym programie.

— A to łotr! — wybuchnął Witołd. Żałuję, że go broniłem...

— A ja żałuję, że go musiałem zdemaskować, — mruknął Michał, smarując sobie masłem okazałą „piętkę" chleba; — bo to bardzo nieszczęśliwy człowiek, wykolejeniec, a przedewszystkiem pechowiec. Czyż wypadek z Maciejem nie dowodzi tego? Albo przypadkowy strzał, który spowodował śmierć Jana Boltona?

— Niech pan nie zapomina o Ludwiku!

— Tak, jego zabił. Tylko jego. Ale czy to był mord z premedytacją? Nie! To było za^^jstwo w afekcie, w bojowym szale walki... Wierzcie mi, moi drodzy, że byłbym niepocieszony, gdyby ten człowiek zafasował stryczek.

— Sądzę, że do tego nie dojdzie, — mruknął Huber; — listy Anieli Pawley, które pan wczoraj znalazł w pokoju Macieja zrobią swoje w procesie... Na mój rozum, to Harry Pawley oberwie z dziesięć lat paki...

— Drogi inspektorze, — rzekła Julja przymilnie, — zaczynam się domyślać, że całą tę komedję zaaranżował pan z tym młodzieńcem, ale...

— Że też przed panią nic się nieda ukryć! — kpił Michał.

— ...ale, — ciągnęła dalej niezrażona, — nie rozumiem, jak pan wpadł na to, że Harry Pawley i Henryk Peschel są jedną i tą samą osobą.

— Nie ja na to wpadłem, ale pan Michał... Naprowadził go na to odkrycie drobny szczególik, jak to bywa najczęściej... Pan Michał domyślał się od dawna, że zabójcą Jana Boltona jest syn jego siostry Anieli z Chicago, ale aż do wczoraj nie wiedział pod jakiem nazwiskiem on tutaj bawi, „w czyjej skórze siedzi". Tylko Macieja? Nie. A zatem?... Dopiero wczoraj w izbie Macieja w skrytce za piecem znalazł listy Anieli Pawley, poznał z nich curriculum vitae niedoszłego misjonarza ,dopiero wczoraj dowiedział się, że temu siostrzeńcowi Jana Boltona jest na imię Harry. Harry po angielsku to tyle, co Henry, co po polsku Henryk. I nagle uderzyło go: Henryk Pawley... Henryk Peschel...

— No, to przecież nie stanowi żadnego dowodu.

— Oczywiście, panie Witołdzie. To nie był dowód, ale taki sobie... jakby to określić. . taki błysk przeczucia... Pan Michał zaczął grzebać w pamięci i wygrzebał z niej jedno bezcenne spostrzeżenie, które dawniej uchodziło jego bacznej uwagi, mianowicie, że ile razy Henryk Peschel zjawiał się w pałacu, tyle razy Maciej stąd znikał!

— I to jeszcze nie dowód.

— Słusznie. Dlatego pan Michał postanowił zdobyć pewniejsze dowody u notarjusza! Byliśmy tam dzisiaj razem i dowiedzieliśmy się, że w kancelarji żaden Henryk Peschel nie pracował, że nikt tam o takim gościu wogóle nie słyszał, że Peschel, rozumie się samo przez się, nie oddał rejentowi testamentu, jaki wy mu tutaj wręczyliście.

— Prawda, testament!

— Są, są, obydwa, — odparł Huber z uśmiechem, wyjmując z kieszeni obydwa dokumenty, znalezione przed chwilą przy rzekomym Peschlu...

— No, a teraz to już pan nam wyjaśnił naprawdę wszystko!

— O, jeszcze nie! — zawołała Julja — Jeszcze ten zdolny, choć źle wychowany młodzieniec...

— Domyślam się, że o mnie mowa. — roześmiał się Michał.

— No, chyba, że nie o moim mężu!... Otóż chciałam powiedzieć, że ten młodzieniec nie wyjaśnił nam dotychczas, co zrobił z naszemi pieniądzmi. Z tych 60 tysięcy franków szwajcarskich odebraliśmy mu wczoraj zaledwie 10 tysięcy. A gdzie reszta?

— W skrytce, którą wczorajszej nocy odnalazłem wreszcie, a której wam nie pokażę, dopóki mi na piśmie nie przyrzeczecie 10 procent znaleźnego. Tyle mi się patrzy z ustawy, prawda, inspektorze?

Rozpoczęły się zaraz namiętne targi, które Huber przerwał trzeźwem przypomnieniem, że nikt tu niema nic do gadania oprócz Witołda, bowiem, on jako uniwersalny spadkobierca Jana Boltona jest wyłącznym właścicielem Jeleniowa... Witołd bez wahania przyrzekł „znaleźne"...

— Ale niechże pan wreszcie zaspokoi naszą ciekawość, panie Michale... Boć szukaliśmy tych pieniędzy wszyscy, przetrząsnęliśmy każdy kąt gabinetu, opukaliśmy każdy cal wszystkich czterech ścian i nic.

— Więc niech pan jeszcze opuka dobrze drugi piec.

— Piec?!

— Ale ten drugi, obok szafy z książkami. Przekona się pan wówczas, że ten rzekomy piec wewnątrz ma małą kasę pancerną .. A oto kluczyk od niej... Pozwoliłem go sobie zdjąć z kółka i teraz go oddaję.

— Niech pana kule biją! Jak pan wpadł na to, że...

— Och, niech mi pan tego nie przypomina, bo spalę się ze wstydu. Toć największego cymbała powinno było odrazu uderzyć, że dwa piece w jednym średnio dużym pokoju to o 50 procent zadużo!

— — — — — — —

Od następnego dnia począwszy przez dobry tydzień wszystkie dzienniki zamieszczały sążniste opisy wypadków, jakie wydarzyły się w pałacu jeleniowskim. Inspektor Huber otrzymał wprawdzie lekkie „pater noster" od swego zwierzchnika za urządzenie „makabrycznego przedstawienia", ale zato stał się najpopularniejszą postacią z licznego zastępu tych, którzy z większem lub mniejszem powodzeniem walczą z przestępcami; jego nazwisko powtarzało się w każdem sprawozdaniu „od własnego korespondenta" (który się nigdy z redakcji nie rusza) dziesiątki razy, a sprawozdań były setki!

Nic dziwnego, że żądna sensacji publiczność przeoczyła małą notatkę, zamieszczoną w sportowym dodatku, a wydrukowaną petitem, iż znany hockeista Michał Bolton ofiarował „przypadkiem znalezione" 6 tysięcy franków szwajcarskich na fundusz polskiego komitetu olimpijskiego.

KONIEC.

Olimpjada szachowa



W Monachjum odbywa się turniej szachowy zwany popularnie olimpjadą szachową. W turnieju bierze udział 210 najlepszych szachistów świata, reprezentujących 21 narodów. Na ilustracji — hala w czasie rozgrywania poszczególnych partyj. W głębi widać stolik na którym delegat Polski walczy ze Szwedem

NOWELA

FRANUŚ

Skąd się wziął na świecie? — sam nie wiedział. Chowali go z początku litościwi ludzie, a potem sam borykał się z losem jak mógł.

„Karjerę" swoją zaczął jako pomocnik ślepego muzykanta. Łaził z nim od podwórza do podwórza, dopóty, póki kołatał się duch w starym Bogumile.

Pewnego dnia Bogumił nie podniósł się już ze swego posłania. Zasnął cicho, bez skargi, na sen, na sen wieczny, zostawiając Franusiowi w spadku stare, bardzo stare skrzypce.

Chłopak pochlipał trochę na pogrzebie swego dotychczasowego opiekuna, poczem uścisnął mocno swój skarb odziedziczony po zmarłym, zarzucił worek z odzieżą na plecy i poszedł w świat.

Przez dwa lata rzępolił jak mógł i jak umiał, a że tępym nie był, więc i melodję nieraz wykołatał z popękanego instrumentu.

Były dni, kiedy mu spadło z okien wielkomiejskich kamienic tylko dwa grosze, ale były i takie „wielkie święta" — kiedy wieczorem uskładało się miedziaków coś aż na pięćdziesiąt groszy, za które można było kupić sobie ćwiartkę chleba, kawałek kiełbasy i kwartę mleka.

Franuś spał gdzie popadło.

Pod mostem, na sianie w polu, w parku na ławce, w kącie bramy. Najgorzej było w zimie. Mróz dokuczał mu nieraz okropnie, a w piersiach to tak rzęziło jak w popsutej harmonji.

Nie rozumiał tylko jednej rzeczy.

Dlaczego ludzie pędzą go z jednego kąta w kąt, dlaczego uważają go za „złego chłopaka", a kiedy pewnego dnia zbliżył się do grupy dzieci w parku, odpędzono go jak złoczyńcę.

To go bolało, bolało go bardzo. W piersiach czuł coś w rodzaju nieutulonego żalu, a żal ten sprawiał, że muzyka Franusiowa była coraz piękniejsza, coraz wznioślejsza i... przedziwnym smutkiem tchnąca.

Pewnego dnia, gdy Franuś był bardziej głodny niż zwykle, wszedł na jedno z podwórek, otoczone kilkupiętrową kamienicą.

Grał tak jakoś dziwnie, tak jakoś same tony snuły mu się po głowie, tak jakoś dziwnie palce same chodziły po strunach, że sam zasłuchał się w swoją muzykę i zapomniał o głodzie i chłodzie.

Nagle, ktoś trącił go w ramię.

— Te... mały!...

— Co?

— Nie umiesz czytać?

— Nie!...

— To paszoł won! Tu żebrakom i muzykantom wstęp wzbroniony. Ja... pan dozorca ci mówię.

Chłopak skamieniał.

Nawet grać mu nie wolno!

— To... to... już idę...

Minęła znowu zima.

W piersiach Franusia grało już jak w organowych miechach.

Znaleźli go schorzałego nocą pod murem kościoła. Zabrali go do szpitala.

Było już zapóźno. Gruźlica zżarła młode serce i młodą duszę. W szpitalu było mu może najlepiej. Myślał często, że już jest w niebie.

Ostatniego dnia wziął skrzypce do rąk i grał dłużej niż zwykle.

Siostra Marja, czuwająca nad Franusiem szepnęła cicho do doktora.

— To genjusz...

— Jego łabędzi śpiew, odparł doktór.

Tej nocy Franuś zmarł.

Obok łóżka leżały na ziemi skrzypce. Wszystkie struny pękły.

Nazajutrz okazało się, że posiadały one tak wielką wartość, że Franuś za nie mógłby chodzić do szkoły, a kiedyś nawet skończyć Konserwatorjum.

Homme Gris.

Od naszych korespondentów

Prawda, która boli...

Usunąć źródła zła pracy społecznej

Wysoce nienormalne warunki, w jakich się znalazło społeczeństwo od czasu wojny, a zwłaszcza ostatni długotrwający kryzys ekonomiczny fatalnie oddziałały w pewnych okolicach kraju na moralność nie tylko indywidualną, ale nawet i zbiorową. Szereg nadużyć, kradzieży i rozbojów mnoży się a co najgorsze, że nadużycia nie ograniczają się do jednostek, a zaczynają obejmować całe grupy ludzi, w ten czy inny sposób zrzeszonych lub ze sobą związanych.

Więc nie jest to już bandytyzm, działający pod osłoną nocy z rewolwerem czy z nożem w ręku a jest to bandytyzm stokroć gorszy, bo działający pod osłoną powszechnie szanowanych związków i szumnych tytułów prezesów różnych instytucyj. Bandytyzm ten operuje jawnie, a operuje tak długo, póki znajduje się choć trochę jeszcze grosza w okradanych instytucjach.

Przykłady nadużyć mnożą się wśród takich instytucyj, które darzono najwyższem zaufaniem jak np. banki ludowe, rolniki itd. Dużo ich leży na obie łopatki, powalone nie przez kryzys ogólny a przez brak kontroli nad działalnością zarządów lub rad nadzorczych, którzy korzystali z zaufania i w ordynarny sposób okradali te instytucje.

Na prowincji mało jest ludzi, którzy by umieli a co najważniejsza, którzyby chcieli zająć się prowadzeniem takich przedsiębiorstw, więc najczęściej jedne i te same jednostki wchodzą wszędzie, gdzie można coś zarobić lub gdzie można łatwo uzyskać tytuł prezesa, który tak pięknie brzmi i jest jak gdyby tarczą ochronną przed zarzutami lub podejrzeniami.

Więc powstają przeróżne instytucje o celach gospodarczych a służą przeważnie celom politycznym. U steru tych instytucyj przewijają się jedni i ci sami ludzie, aby wytworzyć kontredansa mijanego w tańcu pieniężnym, który kończy się zwykle krachem. A gdy władze wkroczą w wytworzone bagno, wtedy opiekunowie są na tyle dowcipni, że w imię obrony (!) drobnych wkładów, żądają, aby Skarb Państwa pokrył niedobory, bo inaczej upadnie wiara we współdzielczość i drobni udziałowcy będą zmuszeni pokryć straty!...

Opiekunowie snać zapomnieli już, że to oni właśnie stworzyli krach instytucyj przez zabranie gotówki drobnych ciułaczy. Zapomnieli już, że sami wciągali nieraz służbę swoją do składania pieniędzy, które natychmiast po złożeniu zabierali dla siebie... O tem i o wielu innych faktach zapomnieli, bo sądzą, że inni też o tem zapomną a resztę dokona siła tytułu prezesowskiego, no i... skarb, który straty pokryje?...

A gdy znajdą się ludzie lub władze, którzy odsłonią rąbek nadużyć i kiedy z tego powodu prokurator wkroczy, wtedy przeciwko tym odważnym zaczyna się atak. Są przecież wydawnictwa partyjne, które paszkwilami żyją, więc tworzy się na miejscu potajemny komitet redakcyjny i z ukrycia puszcza się w świat paszkwile, które inne podobne pisemka skwapliwie przedrukowują. Pozatem na miejscu urabia się odpowiednio opinję, która w czasie, zwłaszcza panującej biedy, chętnie przyjmuje kozła ofiarnego, tym więcej, że kozła ofiarnego wydają na rzeź nieoficjalnie zjednoczeni prezesi...

Byłoby wskazane, aby panowie prezesi w tych okolicach stworzyli oficjalny związek dla obrony swoich interesów a na pewno związek ten byłby najliczniejszy i cieszyłby się największą frekwencją...

Czy nie czas, aby społeczeństwo samo zabrało się do uzdrowienia stosunków? **Czy nie czas, aby pozbyło się naleciałości partyjnych,** które gorzej trucizny **rozkładają zdrowe ciało narodu?** Naprawdę, najwyższy to już czas, aby **zespolić naród w jedną całość, która znajdzie najlepszą drogę wyjścia ze wszystkich bied — bo w jedności siła.**

Ze Zjazdu Górskiego w Sanoku



W czasie Zjazdu Górskiego w Sanoku wiceminister Komunikacji inż. Bobkowski przekazał powiatowi sanockiemu piękny dar Ministerstwa Komunikacji i Ligi Drogowej: walec motorowy wartości 23.000 zł jako nagrodę za usilną pracę nad budową i utrzymaniem dróg w powiecie. Mieszkańcy powiatu entuzjastycznie wyrazili swą wdzięczność ofiarodawcom. Na zdjęciu ofiarowany walec motorowy.

Na Fundusz Obrony Morskiej

W myśl hasła: „Musimy Polskę dozbroić **na morzu**" tut. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządził w ub. niedzielę zabawę dożynkową w Pogódkach oraz w Jeziercach z których czysty zysk przeznaczono na Fundusz Obrony Morskiej.

Czyn godny naśladowania przez inne organizacje.

Wąbrzeźno

— **Rada Miejska** na posiedzeniu wyborczem pod przewodnictwem wiceburmistrza p. B. Szczuki w dniu 14 bm. wybrała na dalsze 5 lat dotychczasowego burmistrza p. Leona Schwarza na stanowisko burmistrza niezawodowego.

— **Znowu zatruci grzybami.** Po raz drugi wydarzył się w Wąbrzeźnie w ostatnim czasie wypadek zatrucia grzybami. Tym razem zachorowało wskutek zjedzenia trujących grzybów 5 osób w tem 3 osoby poważnie są chore. Nazwiska ich brzmią: małżonkowie Skrzynieccy i Henszka zamieszkali na kolonji robotniczej.

— **Opuścił nasze miasto.** W tych dniach opuścił nasze miasto red. Adam Szczuka, znany społecznik, udając się na stały pobyt do Lublina, gdzie objął na własność większą drukarnię. P. Adam Szczuka pracował w wielu organizacjach: w Zw. Oficerów Rezerwy, Polskim Związku Zachodnim a ostatnio był jednym z głównych założycieli Związku Rezerwistów w powiecie wąbrzeskim, L. M. i K. i wielu innych.

W związku więc z wyjazdem p. Adama Szczuki organizacje straciły wielkiego pracownika ideowego. Panu Adamowi Szczuce na nowej placówce towarzyszą życzenia serdeczne wszelkiej pomyślności całego społeczeństwa.

— **Jubileusz kapłana.** Proboszcz parafji Florar Park (Ameryka) ks. Fr. Wilamowski obchodził w gronie rodziny w Wąbrzeźnie 30-lecie kapłaństwa i 25-lecie pracy proboszczowskiej w jednej parafji. Ks. prob. Wilamowski, rodak z Mlewa, pow. Wąbrzeźno od r. 1902 przebywa w Ameryce i jest rektorem przez siebie założonej szkoły parafjalnej — polskiej. Z okazji jubileuszu składamy tą drogą Wiel. Ks. Proboszczowi Wilamowskiemu szczere „Ad multos annos!"

Z listów do Redakcji

Germanofilski wyczyn

Od jednego z naszych korespondentów otrzymaliśmy list, charakteryzujący dziwny sposób postępowania obywatela polskiego.

List ten zamieszczamy w całości.

Szanowny Panie Redaktorze!

W dniu 16 sierpnia br. przyjechała na zaproszenie tut. zespołu piłki nożnej reprezentacja niemiecka z Bütowa, by rozegrać mecz rewanżowy z Kościerzyną.

Około godz. 21-szej liczni przechodnie byli niemile zaskoczeni, gdy na głównej ulicy naszego prowincjonalnego miasteczka, ukazało się ośmiu mężczyzn, zajmujących całą jezdnię, którzy całym głosem śpiewali jakąś niemiecką pieśń nacjonalistyczną. Wśród przechadzających się rozległy się okrzyki niezadowolenia, protestu i wezwania do przerwania pieśni. Gdy śpiewający nie zwracali uwagi na coraz to groźniejszą postawę tłumu — nagle wybiegł z grupy przechodniów jeden z obywateli tut. miasta i w grzeczny sposób wezwał śpiewających do przerwania niemieckiej pieśni partyjnej, zwracając uwagę, na niezadowolenie ludzi i ewtl. przykre konsekwencje.

Niemcy (jak się potem okazało, był wśród nich tylko 1 z gości niemieckich, reszta zaś to obywatele polscy — niemieckiej narodowości z powiatu kościerskiego) rzeczywiście przestali śpiewać i na tem byłby się cały incydent skończył, gdyby nie znalazł się nagle jeden z poważnych obywateli miasta, wydawca jednej z miejscowych gazet, który idąc również za pochodem Niemców i najwidoczniej zachwycony dziarską postawą tychże, z całym impetem wpadł na pana, który zlikwidował zajście, czyniąc mu głośno i publicznie zarzuty, że nie licząc się z prawem gościnności i nie będąc do tego powołanym, przerwał młodzieńcom śpiew patrjotyczny.

Sądzę, że powyższe niczem nie uzasadnione wystąpienie tego pana — nie wymaga żadnych komentarzy. Tylko smutny to fakt, że wśród nas są jednostki, tak doskonale maskujące swoje germanofilstwo, którym nie wstyd publicznie występować przeciwko ludziom, których zdrowe przekonania patrjotyczne objawiają się natychmiastową reakcją przeciwko tym podobnym prowokacjom tut. Niemców — obywateli polskich.

Uważam, że chyba znajdą się tacy, którzy zechcą owego pana pouczyć, że okres niewoli i niemieckich piosenek w życiu oficjalnem dawno minął, i że w Polsce mamy jako wolni obywatele prawo do polskich pieśni i do poszanowania naszych zapatrywań — jak również pouczą i objaśnią owego pana wydawcę, że nie istnieje analogja między pojęciem prawa gościnności a prowokacją.

Kościerzyna, dnia 17 sierpnia 1936 r.

Obserwator.

Zawody strzelecko-łucznicze Pocztowego PW. w Swieciu

ku czci rocznicy „Cudu nad Wisłą"

(ś) Świecie nad Wisłą.

Ku czci 16-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą" odbyły się w Świeciu zawody sportowe strzelecko-łucznicze oddziałów Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z całego powiatu świeckiego. W tej patrjotycznej imprezie sportowej wzięło udział 72 zawodników; strzelanie odbyło się w strzelnicy Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, kierownictwo zawodów spoczywało w ręku p. Webera. Zawody wykazały: duże zainteresowanie ze strony członków i podniesienie się poziomu w strzelaniu.

Po zawodach odbyło się skromne ale uroczyste zebranie, w którem wziął udział również delegat okręgu p. Erdman z Bydgoszczy, na którem nastąpiło odczytanie wyników i rozdanie nagród zwycięzcom przez p. naczelnika Kamrowskiego. W związku z tem wygłosił p. Jan Kujawa referat okolicznościowy o „cudzie nad Wisłą" o walkach dziejowych naszej bohaterskiej armji i zwycięstwie odniesionem przed 16 laty nad hordą bolszewicką.

Wyniki zawodów były następujące i nagrody otrzymali: za strzelanie z broni sportowej: I p. Kurek z Laskowic 81 pkt. (porc. serwis do kawy), II p. Kamionka ze Świecia 81 pkt. (komplet porc. do palenia), III Pawłowski z Laskowic 81 pkt. (komplet do golenia), IV Piotrowski z Bukówca 78 pkt. (wazon), V Kiedowski z Pruszcza 77 pkt. (talerz do delikatesów), VI Kamrowski ze Świecia 76 pkt. (popielniczka nikl.); w strzelaniu pań: p. Kenczyńska ze Świecia 84 pkt. (bombonierka z bukietem); w strzelaniu z łuku: konk. pierwszej: I p. Urban ze Świecia (nagroda: kompotierka), II p. Kujawa ze Świecia (popielniczka), w konkurencji drugiej: I Kujawa (nagroda: komplet do likieru) II Niedzielski z Terespola (nagroda: popielniczka alabastrowa).

Pomorski Komitet Daru Rolnictwa na FON.

Zebranie konstytucyjne

W przyszły czwartek, o godz. 11 odbędzie się w Toruniu w sali Domu Społecznego **konstytucyjne zebranie Pomorskiego Komitetu Daru Rolnictwa na F. O. N.** Porządek zebrania będzie następujący: zagajenie; ukonstytuowanie się Pomorskiego Komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej; powzięcie uchwały w sprawie złożenia daru na F. O. N.; referat organizacyjny oraz uchwalenie wytycznych organizacji zbiórki na F. O. N.; wybór Wydziału Wykonawczego; wolne wnioski.

Najoryginaln. kaplica na wybrzeżu

została zbudowana w Dębkach

W Dębkach nad brzegami Bałtyku, **tuż obok granicy polsko-niemieckiej** ukończona została **budowa pięknej kaplicy w stylu kaszubskim,** a zbudowanej przez OO. Zmartwychwstańców. Kaplica zbudowana została ku czci Królowej Korony Polskiej. Stanowi ona jakby mały kościółek, który pomieścić może 500 osób. Świątynia wchodzi w obręb parafji żarnowieckiej i należy do **najoryginalniejszych kaplic na wybrzeżu polskiem.**

Bydgoski „Komitet Ludowy" przed sądem

6-ciu groźnych komunistów skazano na długoletnie więzienie

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy toczyła się onegdaj sensacyjna sprawa przeciwko **6-ciu komunistom,** którzy utworzyli w ub. roku **„Tymczasowy Komitet Ludowy w Bydgoszczy".**

Rozprawie przewodniczył p. sędzia Arndt. Na ławie oskarżonych zasiedli: **Woźniak, Zdrojewski, Boberski, Świerczyński, Witkowski i Karmowski.** Oskarżeni tworzyli dobrze zorganizowaną **jaczejkę komunistyczną** i rozwijali bardzo ożywioną działalność.

W wyniku kilkugodzinnej rozprawy sąd skazał: **Woźniaka, Zdrojewskiego, Boberskiego i Świerczyńskiego po 4 lata więzienia** z pozbawieniem praw obywatelskich na 5 lat, a **Witkowskiego i Karmowskiego po 3 lata więzienia,** również z pozbawieniem praw na 5 lat.

Odpowiadający z wolnej stopy: **Świerczyński, Boberski i Karmowski** zostali bezpośrednio po wyroku **aresztowani i osadzeni w więzieniu.**

„Rewanż za Olimpjadę" w Łodzi

Na dzień 26 sierpnia rb. zakontraktowano w Łodzi **wielką imprezą lekkoatletyczną,** w której wezmą udział czołowe zawodniczki **Polski i Niemiec** z **Wajsówną, Walasiewiczówną, Kwaśniewską i Niemkami Mauermayer, Kraus, Fleischer i Krueger** na czele.

Do czego już dochodzi?

Grupa bezrobotnych idzie na pole kraść zboże i bije do nieprzytomności broniących mienia. Zgon ofiary pobicia

(ś) Nowe nad Wisłą.

W tych dniach rozegrała się smutna tragedja na polach majętności Zajączkowo, w nizinie nadwiślańskiej, na włościach posiedzicielki p. Ziart.

Otóż sześciu bezrobotnych z pobliskiego Wielkiego Komórska przybyło w godzinach południowych na pole do stert zboża i poczęło je młócić drewnianemi pałkami, poprostu przyszli kraść zboże. Po zauważeniu tego co się dziej na polu wyszli do tych ludzi brat właścicielki p. Wilhelm Becher i administrator p. Feliks Milewski i ci nawoływali owych złodziei, by zaprzestali kraść zboże, lecz ci ostatni ani na to nie reagowali, przeciwnie spowodowali zatarg do tego stopnia, że właściciele chcieli fizycznie bronić swej słuszności. Przewaga robotników jednak oparła się temu, a ponadto poczęli pałkami okładać obu przybyłych. Bechera zbili tak okropnie, iż pozostał bez przytomności. Milewskiemu zaś zadano szereg razów po głowie.

Następnie sprawcy, nie troszcząc się o swe ofiary, zgarnęli wymłócone zboże i zabrawszy z sobą odeszli najspokojniej z pola w kierunku Komórska.

Becher nie odzyskał już przytomności i zmarł w niedzielę 16 bm. na skutek odniesionych przez pobicie obrażeń. Zawiadomiona o powyższem policja zarządziła pościg i aresztowała sprawców zbrodni w liczbie 6-ciu, by odstawić ich do dyspozycji władz sądowych. **Aresztowani zostali: Żak Wojciech lat 22, Żak Bryk lat 19, Lisiecki Wojciech lat 25, Śpiewak Franciszek lat 21, Gall Jan lat 18 i Maksymiljan Leśniak,** prawie wszyscy już karani, zamieszkali w Wielkim Komórsku.

Powyższe okropne zajście jako nie notowane tego rodzaju w szerokiej okolicy, wywołało oczywiście zrozumiałe wrażenie i oburzenie do najwyższego stopnia przeciwko tego rodzaju wybrykom bezrobotnych.

KALENDARZYK

Czwartek, 20. 8.: Bernarda Op. D.
Piątek, 21. 8.: Joan. Fremiot
Sobota, 22. 8.: Symforj. i Tym.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dn. 19 bm. o godzinie 7-ej rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,89 (2,94); Zawichost +1,42 (0,50) Warszawa +1,14 (1,14); Płock +0,72 (0,65); Toruń +0,65 (0,69); Fordon +0,64 (0,68); Chełmno +0,50 (0,55); Grudziądz +0,69 (0,74); Korzeniewo + 0,85 (0,90); Piekło +0,11 (0,14); Tczew +0,05 (0,09); Einlage +2,16 (2,20); Schiewenhorst +2,38 (2,44).
Temperatura wody w Wiśle 16,4 (15,7).

— **Kradzież narzędzi rzemieślniczych.** Nieznany złodziej skradł Stanisławowi Roptowi (Dolina 8) narzędzia stolarskie wartości 60 zł. Złodziej uszedł z łupem bez śladu.

Zebrania — Odczyty

— **Powstańcy i Wojacy OK 8.** Zebranie wszystkich zarządów placówek dnia 20 bm. godz. 19,30 w biurze przy ul. Jagiellońskiej 10. Z powodu ważnych spraw przybycie konieczne.

— **„Morze łez i krwi“.** W czwartek o godzinie 20 w Resursie Kupieckiej wygłosi ciekawy odczyt o Rosji bolszewickiej prof. Krzyżanowski.

Z Misji Dworcowej

Misja Dworcowa opiekując się podróżującemi dziewczętami rozwinęła w ostatnim czasie bardzo żywą działalność. **Przeciętnie korzysta z opieki Misji Dworcowej 200 dziewcząt miesięcznie.** Jest to najlepszym dowodem, że instytucja taka jest potrzebna, a nawet konieczna, w mieście tak dużem, jak Bydgoszcz. Dzięki przychylności Zarządu Miejskiego uzyskała Misja Dworcowa nowe lokale przy ul. Zygmunta Augusta 18.

Za pozwoleniem województwa otwarto już w ostatnich tygodniach przy Misji Dworcowej biuro stręczeń. Z biura korzystać mogą panie potrzebujące służby domowej jak i dziewczęta pozamiejscowe i miejscowe poszukujące pracy.

Biuro stręczeń przy Misji Dworcowej jest otwarte codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 3—6 po poł.

Warto aby szersze koła naszego społeczeństwa zainteresowały się tą pożyteczną placówką i poparły jej działalność w każdy możliwy sposób.

„Orzeł“ wkrótce otworzy swe podwoje

Gawędziarz nasz poruszył onegdaj w swoich tematach sprawę zaniku lokali reprezentacyjnych w śródmieściu.

Jak się obecnie dowiadujemy sprawa ta ulegnie wkrótce poprawie, bowiem w nieczynnym obecnie lokalu „Pod Orłem“ przeprowadzany jest remont, a właściciel kawiarni i restauracji p. dyr. Śmigielski zamierza niebawem uruchomić swoją placówkę, — jak się okazuje — niezbędną dla życia Bydgoszczy.

Lokal wyposażony będzie w różne atrakcje, podobnie jak w latach ubiegłych.

Ze sportu

REGATY KAJAKOWE O MISTRZOSTWO BYDGOSZCZY.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 23 bm. bm. odbędą się w Bydgoszczy regaty kajakowe o mistrzostwo miasta. Regaty organizuje ruchliwa Okręgowa Sekcja Wodna Pocztowego PW., znana sportowej Bydgoszczy z organizacji licznych imprez sportowych i towarzyskich.

Regaty kajakowe odbędą się na Brdzie i wioślarskim torze regatowym w Brdyujściu. O godz. 12 odbędzie się przy przystani Pocztowego PW (ul. Babia Wieś) start kajaków do biegu na 10.000 m., zaś o godz. 14,30 w Łęgnowie, na torze regatowym przeprowadzone zostaną biegi krótkie: na 1000 i 600 m.

Wszystkie biegi dostępne są zarówno dla zawodników zrzeszonych w Polskim Zw. Kajakowym, jak i kajakowców niezrzeszonych, przyczem biegi zawodników posiadających legitymacje PZK. będą punktowane.

Zgłoszenia do biegu nadsyłać należy do dnia 21 bm. pod adresem: Marjan de Lorm, Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 5 — I. K. R.

Wszyscy zawodnicy zgłoszeni do udziału w regatach muszą przedłożyć poświadczenie umiejętności pływania i okazać zabezpieczenie osobiste (komora w kajaku lub poduszki powietrzne).

Rozdanie nagród nastąpi w dniu regat o godz. 19 na przystani PPW. Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymają dyplomy (kluby i zawodnicy) i żeton (tylko zawodnicy) wydane przez Miejski Komitet WF i PW. m. Bydgoszczy.

NOWE ROZGRYWKI O MISTRZOSTWO PIŁKARSKIEJ A-KLASY POMORSKIEJ

W najbliższych dniach rozpoczną się na boiskach pomorskich doroczne rozgrywki o mistrzostwo A-klasy pomorskiej. Przez ostatnie tygodnie tegorocznego sezonu letniego, oraz przez sezon następny do pełni lata toczyć się będą ambitne walki o tytuł mistrza A-klasy i pierwsze miejsca. Przypuszczać należy, iż po roku olimpijskim i minionych igrzyskach, na których piłkarze polscy stoczyli tak wybitne walki — piłkarstwo pomorskie ożywi się bardziej jeszcze niż dotąd.

Pierwszą rundę rozgrywek o mistrzostwo rozpocznie w Bydgoszczy mecz Cuiavia Zdrój Inowrocław — Polonja Bydgoszcz. — Zawody te odbędą się w niedzielę 23 bm. na **Stadjonie.**

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 20 sierpnia

Gawędy na dowolny temat

Przechodząc kiedyś ostatnio ul. Dworcową — zdębiałem. Jacyś pracowici ludzie rozbierali dość możliwy sobie jeszcze dom, a wszystko to wyglądało, jakby robione było z dobrej i nieprzymuszonej woli.

Kto ma w tem interes — myślałem — aby bez nakazu rozwalać rentującą się chałupę?

Przecież nie tak dawno jeszcze przy ul. Długiej groziła nagłą śmiercią przechodniom olbrzymia rudera, którą rozebrano dopiero po ciężkich przejściach, nakazach itd. Ruderę usunięto i obecnie władze miejskie od kilku miesięcy głowią się nad tem, co zrobić z uzyskanem w ten sposób wolnem miejscem. Miał być trawnik — ale niema trawnika. Wygląda to dość dziko, ale w każdym razie nikomu nic na twarz nie spadnie.

Właściciel parterowej chałupiny przy ul. Dworcowej, tuż przy ul. Gdańskiej zrobił inaczej. Zniósł z powierzchni ziemi zamortyzowaną już dziesięciokrotnie ruderę i przystąpił do budowy nowego gmachu. W sercu miasta stanie dom okazały, z interesami i przyzwoitemi mieszkaniami — słowem, całość przedstawia się jako interes pierwszej klasy. Nigdy przecież nie było łatwiej budować jak właśnie teraz, kiedy robocizna i materjały uzyskały najniższe ceny. Nowy dom jeszcze nie wyjrzał ponad fundamenty, a ponieważ znam stosunki bydgoskie i spotykałem się z tem niejednokrotnie — przeto nie wątpię, iż mieszkania od suteren poprzez sklepy do strychu włącznie są już wydzierżawione.

Pocóż ten przykład przytoczyłem w „gawędzie“? Czy dlatego, by wykazać wyższość inicjatywy prywatnej?

Myślę tylko, że w śródmieściu i samem mieście jest więcej takich kaprawych ruder szpecących wygląd naszego grodu, a chcąc coś budować — niekoniecznie musimy się pchać na odległe piaski i czekać na załatwienie wniosku przez „urbanistyczną“ władzę budowlaną. **(Czek).**

Czy Komitet „Wystawy Meblarskiej“ już się zlikwidował?

Kilka tygodni temu zamknięta została „Wystawa Mebli i Wnętrz“, która przyspożyła Bydgoszczy dużo rozgłosu w kraju.

Od pierwszych prac organizacyjnych Komitetu wystawowego do ostatnich chwil trwania wystawy „Mebel i wnętrze“ ustosunkowaliśmy się — jak zresztą cała prasa bydgoska — nader przychylnie do poczynań organizatorów wystawy, w tem przekonaniu, iż jest to akcja społeczna, zasługująca w pełni na poparcie. Stanowisko nasze ocenił należycie sam Komitet, który nadesłał redakcji „Dnia“ podziękowanie za propagandę wystawy meblarskiej.

W miesiąc przeszło po zamknięciu wystawy Komitet nie ogłosił jednak sprawozdania z imprezy. Wobec zaniepokojenia wywołanego tym faktem, znajdującego swój wyraz w kilku listach nadesłanych do naszej redakcji — zapytujemy, czy Komitet wystawowy już się rozwiązał, wzgl. czy, kiedy i kto zamierza ogłosić sprawozdanie z organizacji i strony finansowej wystawy?

Czekamy na odpowiedź kompetentnych osób z Komitetu, lub byłego Komitetu organizacyjnego!

Dzika plaża znów się ożywiła...

Równocześnie z barometrami i PIM'em, który tym razem — jak się okazuje — słusznie sygnalizował ocieplenie się powietrza, poprawę stanu pogody „zarejestrowała“ ... dzika plaża bydgoska.

I znów jak w okresie minionych upałów, setki i tysiące mieszkańców miasta emigruje przejściowo nad wodę, by choć raz jeszcze — kto wie, czy nie ostatni w tym roku — zaczerpnąć łyk świeżego powietrza i użyć orzeźwiającej kąpieli.

Największem powodzeniem kąpielowiczów i plażowiczów cieszy się wypróbowana plaża w pobliżu nowej Elektrowni Miejskiej.

Od rana do nocy podczas pogodnych dni teren przyległy do elektrowni wypełnia mrowie ludzkie, reprezentujące spragnione słońca i wody dzieci w wieku od „lat 0,1—100,0“. Nierzadko można zobaczyć na kilku metrach kwadratowych trawy, czy piasku, rodzinę obejmującą lekusieńko trzy pokolenia: jest babcia, córka z zięciem i „przyległa“ do tej pary „famielja“.

Słońce przygrzewa jeszcze dość silnie (jeśli akurat przygrzewa!), ale niestety już coraz to szybciej zachodzi.

Już nietylko w lecznicze, lecz wprost „życiodajne“ własności wyposażony jest strumień stale ciepłej wody, wypływającej z pod chłodzonych turbin elektrowni. Strumień ten — jak cudowne źródło — jest stale oblegany przez młodszych i starszych płci obojga, poszukujących przyjemnej, a przedewszystkiem bezpiecznej kąpieli.

I mimowoli przypomina się widzowi spoglądającemu na sielskie sceny plażowe w pobliżu elektrowni cała „błyszcząca“ nędza mieszkańców Bydgoszczy, którzy spędzając życie nad niekończącemi się kanałami i rzeką — pragnąć muszą wody jak zdrowia. Można mieszkać latami w Bydgoszczy i przez lata całe... nie kąpać się nigdy pod gołem niebem, bez prawa pominięcia łaźni domowej. Zasiedziałemu mieszkańcowi Bydgoszczy rzadko kiedy nadarza się sposobność użycia kąpieli.

Lato kończy się szybko — milowemi krokami zbliża się złota „polska“ jesień. Biadanie, czy wysuwanie koncepcyj „kąpielnianych“ zakrawa już na nieaktualność. Można tylko powiedzieć, że znów jeden rok minął... i nic. Nikogo o to głowa nie zabolała, że ludzie pławili się w bajorkach na „dzikiej“ plaży, lub rzucali się w zdradliwe fale wiślane, że tyle, a tyle ludzi utonęło...

Sezon na szczęście mija. Ci co plażują koło elektrowni, to już prawie ostatni szaleńcy wydziwiający się w tym roku...

Nie pozostaje więc chyba nic innego, jak odłożyć wszelkie zabiegi o unormowanie tego stanu rzeczy w roku przyszłym. Plażowicze mogą kąpać się w domu, pływacy muszą pół roku, a prawie trzy kwartały przezimować. Tak może być jeszcze rok, dwa, albo dziesięć i więcej. Bo pewna i niezawodna jest co roku tylko... dzika plaża.

WRAŻENIA TEATRALNE.

Azais

Komedja w 3 aktach Ludwika Verneuil'a. Gościnny występ Kazimierza Junoszy-Stępowskiego, oraz zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej.

„Azais“ odzwierciedla bodaj — że najdobitniej istotę twórczości Ludwika Verneuil'a, tego przed kilku jeszcze laty bardzo wziętego i zręcznego komedjopisarza, umiejącego z dużą kulturą i smakiem kojarzyć wdzięk z humorem, mądry, powabny uśmiech z esprit, musującą lekkość i pustotę ze zdrowym dowcipem zarówno sytuacyjnym, jak i słownym. A przedewszystkiem majster o niepospolitej technice, pełen pomysłowości w kształtowaniu scenicznem, umiejący wybrnąć z najskomplikowaniej zasupłanych sytuacyj z zadziwiającą swoborą i celnością efektu.

W „Azais“ Verneuil wzbogacił swe „inspekta“ wypłowiałym motylem plutokracji francuskiej, którego nadział na szpilkę rozkosznej ironji. Bezlitośnie uchylił kotar salonu burżuazji, ukazując zdumionym oczom widza jałowość serca i duszy owej „dziesięciotysięcznej“ prominencji kastowej, która nadawała i nadal nadaje ton życiu towarzyskiemu Paryża. Konterfekt zaiste niepocieszający, gdybyśmy go mieli serjo generalizować, gdyby stanowił w istocie pars pro toto. Jest raczej groteską jednak tak powabnie, wesoło i bez uncji nawet żółci urobioną, że już tem samem zdobyła sobie rację nieprzemijającego bytu, tembardziej, że ma doskonale postawione figury, żywy, jędrny, iskrzący się dowcipem djalog oraz kilka scen teatralnie kapitalnych.

P. Kazimierz Junosza-Stępowski w roli barona Würtza dał koncert gry skończonej, ani na jotę nie przerysowanej w swym gatunkowo doskonałym komiźmie. Wyrazista pysznie opanowana mimika twarzy, postawa, a nawet gierki uzupełniające wybornie charakter postaci miały w sobie siłę tak sugestywną, iż trudno było oderwać wzrok od świetnego tego artysty. Znikali inni, pozostał jedynie Junosza-Stępowski, który wypełniał sobą całkowicie scenę. Słowem — aktor o nieprześcignionej klasie, jakim niewiele teatrów na kuli ziemskiej poszczycić się może. Zachwycona publiczność (na widowni komplet) nie szczędziła znakomitemu gościowi spontanicznych objawów uznania i podziwu. Raz poraz zrywały się przy podniesionej kurtynie frenetyczne oklaski.

Zespół toruński zasłużył na szczerą pochwałę. Mimo trudnych warunków pracy (ustawiczny objazd szeregu ośrodków Pomorza), mimo kilku zaledwie prób — stworzył całość bez uchybień, wyrównaną i ciekawą. Z poszczególnych wykonawców wymienić należy dystyngowaną i kulturalną w grze **p. Hannę Małkowską,** miłą, a przytem bardzo utalentowaną **p. Janinę Łukowską,** efektowną i zdolną p. **Halinę Dorée,** rokującego duże nadzieje na przyszłość p. **Władysława Surzyńskiego** (aktor o imponujących warunkach), pociesznego w typie arystokratycznego bęcwała p. **Bolesława Mierzejewskiego,** niezawodnego p. **Władysława Ilcewicza,** dobrego p. **Cybulskiego** i in. Spektakl w pełnem tego słowa znaczeniu — na poziomie. **(gr.)**

TELEFONY.

— Pogotowie pożarowe 06.
— Pogotowie ratunkowe 26-15.
— Straż Pożarna 26-16.
— Policja Państwowa (centrala) 27-00.
— Zarząd Miejski (centrala) 26-00
— Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 23 b. m. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

Repertuar widowisk

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Codziennie wieczorem do niedzieli włącznie na afiszu pogodna i wesoła, lekka komedja francuskiej spółki autorskiej Caillavet'a i Fleurs'a „Zakochani“, w której znakomicie zgrany zespół pod reżyserją J. Szyndlera prześciga się w humorze, werwie i wesołości.

W niedzielę po południu o godz. 16 po cenach zniżonych ukaże się nieodwołalnie ostatni raz „**Słoń w składzie porcelany**“ z p. Górowskim, świetnym wykonawcą tytułowej postaci.

W pełnych próbach komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego **„Mąż z grzeczności“.** Premjera w przyszłym tygodniu.

KINA.

ADRIA: „Mężczyźni wolą mężatki“ z **Jean** Crawford.
APOLLO: „Arcylokaj“ i nadprogram.
BAŁTYK: „Powrót Frankensteina“, **oraz** „Dwa oblicza“.
KRISTAL: „Grunt to forsa“.
MARYSIEŃKA: „Mali bohaterowie“ i „Nasze słoneczko“.
REWJA: „Kochany łobuz“ i „Walc dla Ciebie“.

Kosztowna „zabawa“

Pan Leon C. lubi pracować, ale niemniej lubi się zabawić, a wiadomo przecież, że żadna **dobra** zabawa nie obejdzie się bez „czystej“ z kropką.

„Wódka gubi narody, ale pojedyńczemu człowiekowi nic nie szkodzi“ — tak mówili dawniej i tak mówią dzisiaj.

W znanym lokalu przy jednej z bocznych ulic (nie podajemy adresu, gdyż nie chcemy odwiedzin właściciela lokalu i jego zapewnień co do solidności restauracji) zasiadł p. Leon C. do stołu w gronie godnej kompanji. Popijano mocno, to też humory były doskonałe. Brakowało tylko kobiet. Po chwili i ten mankament usunięto, bo jak się bawić, to się bawić.

Zabawa udała się znakomicie i wszystko byłoby w porządku, gdyby p. Leonowi nie zginęło nad ranem 500 zł.

O kradzież pieniędzy podejrzane są dwie „damy do towarzystwa“ zwane popularnie parkietówkami.

Baczność Sokoli!

W dniu 23 sierpnia rb. odbędą się w Toruniu tegoroczne Dzielnicowe Zawody Gimnastyczne druhen i druhów. Uczestnicy zamiejscowi korzystać mogą z udzielonej przez Okr. Urz. W. F. i P. W. zniżki kolejowej i mogą się zgłosić do swych Komend Pow. W. F. i P. W. pod znakiem 550-VIII 1047. Okr. O. U. 36.

Gorzej jak w Los Angeles

Polska na 19 miejscu

OSTATECZNA HIERARCHJA MEDALI OLIMPIJSKICH

Medal złoty 3 pkt, srebrny 2 pkt., bronzowy 1 pkt.

1)	Niemcy	181 pkt.
2)	U. S. A.	124 pkt.
3)	Italja	47 pkt.
4)	Finlandja	39 pkt.
	Francja	39 pkt.
6)	Szwecja	37 pkt.
	Węgry	37 pkt.
8)	Japonja	34 pkt.
9)	Holandja	33 pkt.
10)	Anglja	29 pkt.
11)	Szwajcarja	26 pkt.
	Austrja	26 pkt.
13)	Czechosłowacja	19 pkt.
14)	Kanada	14 pkt.
15)	Argentyna	13 pkt.
	Estonja	13 pkt.
17)	Norwegja	11 pkt.
18)	Egipt	10 pkt.
19)	POLSKA	9 pkt.
20)	Danja	7 pkt.
21)	Turcja	4 pkt.
22)	Nowa Zelandja	3 pkt.
	Łotwa	3 pkt.
	Meksyk	3 pkt.
	Indje	3 pkt.
26)	Jugosławja	2 pkt.
	Belgja	2 pkt.
	Południowa Afryka	2 pkt.
	Rumunja	2 pkt.
30)	Filipiny	1 pkt.
	Australja	1 pkt.
	Portugalja	1 pkt.

Kandydatów na ławników Sądów Pracy

zainteresowane instytucje winny zgłosić do 25 sierpnia

W „Monitorze Polskim" z dn. 8 sierpnia rb. ukazało się obwieszczenie prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dn. 4 sierpnia 1936 r. w sprawie zgłaszania list kandydatów na ławników i zastępców ławników Sądów Pracy i Sądów Okręgowych w okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

W obwieszczeniu tem prezes Sądu Apelacyjnego **wzywa do przedstawienia okręgowym inspektorom pracy w terminie do 25 sierpnia rb. list kandydatów na ławników i ich zastępców dla Sądów Pracy** w Poznaniu **Gdyni, Bydgoszczy, Grudziądzu i Toruniu na okres** 3-letni następujące instytucje:

Izby Przemysłowo-Handlowe i Rzemieślnicze,

stowarzyszenia zawodowe pracodawców, niereprezentowane w Izbach,

zarządy instytucyj i przedsiębiorstw, nienależących do stowarzyszeń zawodowych pracodawców,

oraz **stowarzyszenia zawodowe pracowników.**

Obwieszczenie określa dalej liczbę ławników poszczególnych Sądów Pracy (Gdynia po 32 z każdej z grup pracodawców i pracowników oraz po 64 zastępców, Grudziądz 20 (40), Toruń i Bydgoszcz po 26 (52) oraz liczbę ławników poszczególnych Sądów Okręgowych, właściwych dla danego Sądu Pracy (Gdynia po 20 i 40 zastępców, Grudziądz po 12 (24), Toruń i Bydgoszcz po 16 (32).

Pozatem obwieszczenie określa, kto może zostać ławnikiem lub jego zastępcą i jak powinny być sporządzone listy kandydatów.

Programy radjowe

Czwartek, 20 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń poranna. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka z płyt. 7,20 Dziennik, program i informacje. 7,40 do 8,00: Koncert z płyt. 11,57 Czas. 12,03 Pogadanka. 12,13 Dziennik. 12,23—13,15 Koncert w wykonaniu orkiestry 58 p. p. z Poznania. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Pogadanka dla dzieci. 16,00 Koncert z Ciechocinka w wykonaniu Orkiestry Filharmonji Warszawskiej. 16,45 Odczyt. 17,00 Recital skrzypcowy. 17,25 Koncert fortepianowy. 17,50 Pogadanka. 18,00 Jak spędzić święto. 18,10 Życie kulturalne stolicy. 18,15 Reklamy. 18,50 Pogadanka. 19,00 Słuchowisko J. Parandowskiego p. t. „Gałązka oliwna" (Olimpjada starogrecka) (wznowione). 19,45 Koncert muzyki węgierskiej. 20,30 Skrzynka techniczna. 20,45 Dziennik. 20,55 Pogadanka. 21,00 „Nasze pieśni". 21,15 Koncert muzyki salonowej. 22,00 Sport. 22,15 Muzyka lekka z płyt. 23,00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" w Warszawie.

Piątek, 21 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń poranna. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Koncert z płyt. 7,20 Dziennik, program i informacje. 7,40—8,00 Muzyka z płyt. 11,57 Czas. 12,03 Pogadanka rolnicza. 12,13 Dziennik. 12,23—13,15 Z repertuaru tanecznego dawnych czasów (płyty). 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Rozmowa z chorymi. 16,00 Koncert Orkiestry Kameralnej z Krakowa. 16,45 Feljeton. 17,00 Recital fortepianowy. 17,30 Koncert skrzypcowy z płyt. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Przegląd wydawnictw. 18,10 Pogadanka. 18,15 Reklamy. 18,45 „Ostatni tydzień". 18,59 Rozmowa ze słuchaczami P. R. 19,00 Koncert rozrywkowy ze Lwowa. 19,45 Muzyka nastrojowa w wyk. Orkiestry P. R. 20,30 Ramota A. Wilkońskiego. 20,45 Dziennik. 20,55 Pogadanka. 21,00 Koncert Ork. Symf. z Poznania. 22,00 Sport. 22,15 Muzyka taneczna z kawiarni Ziemiańskiej w Łodzi. 23,00 Muzyka taneczna z płyt.

PRZETARG.

KIEROWNICTWO BUDOWY LOTNISKA W RUMJI

Kierownictwo Budowy Lotniska ogłasza nieograniczony przetarg

na wykos sprzedaż trawy

z obszaru 80 ha. Zainteresowani mogą otrzymać informacje w Kierownictwie Budowy Lotniska codziennie (prócz niedziel i świąt) w godz. od 8—15-tej. Oferty należy składać z podaniem ceny za 1 ha i ogólnej kwoty za 80 ha trawy na piśmie, podpisanem przez oferenta w kopertach zalakowanych i przesłać pod adresem Kierownictwo Budowy Lotniska w Rumji do dnia 21 sierpnia 1936 r. do godz. 12-tej. Rzeczywistą powierzchnię wykażą pomiary. Gdyby oferent oferty nie mógł zalakować, zalakuje kierownictwo w jego obecności. Przy składaniu oferty oferent wpłaci w Kierownictwie Budowy Lotniska wadjum w wysokości 3 procent kwoty podanej w ofercie. Kierownictwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz zażądzenie ewentualnego przetargu ustnego, w razie gdyby przetarg z rozprawy ofertowej nie dał wyniku. 5024M

(—) **Inżynier Tadeusz Piąskiewicz**
kier. Budowy Lotniska.

Do akt Nr. IV Km. 396/36, 877/36, 855/36.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 sierpnia 1936 r. o godz. 11 w Gdyni (zbiórka kupców przy Pogotowiu Ratunkowem w Porcie) odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 samochód osobowy marki „Whippet" wartości 1000 zł.

Dnia 22. VIII. br. o godz. 10-ej w Gdyni (zbiórka kupców przy ul. Świętojańskiej róg Kilińskiego) 1 biurko dęb., 1 stół biurowy, 2 regały biurowe, 1 maszyna drukarska ręczna pedałówka, 1 piec przenośny i 1 aparat radjowy na prąd 4 lamp. z głośnikiem. oszacowanych na łączną sumę zł. 840, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 18 sierpnia 1936 r.

Komornik:
(—) K. Błaszkiewicz.

Zlecenie Nr. 850. (5167

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. robotnik Herman Gustaw Tympf, rozwiedziony, zamieszkały w Gdańsku przy ul. Pillauerstrasse nr. 3, syn robotnika Jana Ferdynanda Tympfa i żony jego Joanny Tympf z domu Klein, zamieszkałych w Gdańsku (Stutthof),

2. Greta Marta Manitzka, niezamężna, zamieszkała w Przyjaźni, gminy Żukowo, powiatu Kartuskiego, córka robotnika Rudolfa Manitzkiego i żony jego Marty Manitzkiej, z domu Strehlke, obojga zmarłych, a zamieszkałych ostatnio w Przyjaźni, gminy Żukowo, powiatu Kartuskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Żukowie i „Gazecie Gdańskiej". O jakichkolwiek istniejących przeszkodach, należy powiadomić niżej podpisanego urzędnika stanu cywilnego.

Żukowo, dnia 4 czerwca 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie
(—) B. Witek. (5156

DROBNE OGŁOSZENIA

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Dom
nowy, 7 mieszk. po 2 i 3 pokoj. z komfort. bez opł. stempl. i podatków, ogrod. Cena 45,000, wpłaty 35,000, hipot. 10,000 Bank Gospod po 3½%. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914C

Dom
dochodowy z składem pryma punkt handlowy doch. roczny 11,000zł., cena90,000 wpłaty 70,000, hip. 20.000. Oferty do Administr. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914C

Dom
dochodowy z dwoma składami najlepszy punkt Torunia, cena 120,000 wpłata 75,000 zł. Oferty do Adm „Dnia Pomorza"pod nr. 4914.

Dom
nowy, 4 mieszk. 3 i 4 pokojowe, mieszk. z wszelk. wygodami i ogrodem. Cena 32,000 zł. got. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914C

Dom
masyw. z ogrod. Bydgoskie, doch. mies. 280 zł. Cena 16,000 zł. wpłata 10,000 reszta hip. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914 C.

Toruń-Bydgoskie
dom 3 piętr. w dobrym stanie masyw. roczny dochód 7,500 zł., cena 53,000 zł, wpłata 23,000 zł. reszta długoletnia hipot. nisko proc. Oferty do Administr. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914.

Okazja
dla emeryta, dom 4 mieszk. po 2 pok. i kuch., elektr., 3 piętra masyw. Cena 10,000 zł. i przej. 1.500 hip. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 4914 C.

TAPETY
Franaszka
w najnowszych deseniach
DROGERJA „UNIVERSAL"
Toruń, Szeroka 17. 1425C

Dom
na czysto z dochodem rocznym 13.000 zł, z wszelkiemi wygodami, cena 110.000 zł, wpłata 85.000, reszta amortyzacja na 45 lat. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pom." pod 5129C.

Dom
z ogrodem owocowym, ca. 1 morg., dochód roczny 2.280 zł. sprzedaż za 9.500 i przejęcie 3.500 zł długu, na 3 lata 4%. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" 5129C.

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz tylko Toruń, Prosta 5. Przekonaj się — Spamiętaj! Powiedz — drugiemu. 3865

Reklamowo!
Sprzedajemy taniot
kuchnie . . od 80.— zł
sypialnie . . „ 280.— „
jadalnie . . „ 480.— „
Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli. Toruń, Prosta 5. Spamiętaj

Domek
masywny, z wolnem 2 pokojowem mieszk. i dodatkowe ubikacje, ogród warzywno-owocowy, bez długu, cena 3.500 zł. Znaczek na odpowiedź. Oferty do „Dnia Pomorza" pod 5129C

Dom doch.
4 piętra, 2 składy, w najlepszym stanie i komf., 8.000 zł. rocznego dochodu, cena 63.000, wpłata 25.000, Znaczek na odpow. Oferty „Dzień Pom." pod 5129C.

Dom dochod.
3 piętra, 2 składy, 9600 zł dochodu roczn., punkt dobry, cena 60.000, wpłata według umowy. Na odpowiedź znaczek, Oferty do „Dnia Pom." pod 5129C.

Okazja willa
20 pokoji z ogrodem, nadzwyczaj dobra budowa, komf., dochód roczny 4920, cena 38,000 zł, wpłata według umowy. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" pod 5129C.

320 mrg.
drenowane w tem 12 mg. łąk, jeden plan, ⅓ żyt, reszta buracz. bez żniw i inwentarzy, pozost. słoma i pasza, zasiew i upr. 150 mg. od stacji i miasta 4½ klm. szosa, szkoła, kościół w miejscu, dwór 14 pok. w pięk. parku, bud masyw. dobre. Cena 90,000 wpłaty 22,000 zł. reszta hip. w tem 25.000 B. R. w pobliżu Torunia. Oferty do Administr. „Dnia Pomorza" Toruń pod nr. 4915 C.

825 mrg.
drenowana ziemia, większa część buracz. pew. część średnia, bud. b. dobre dwór piękny o 13 pok. w parku. Inwentarze kompl. z pełnymi żniw. cena 240000 wpłaty 90.000 reszta hipot. pow. Mogilno, od stacji 2 klm. również i miasta. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza". 4915C

285 mrg.
drenowane, w tem 12 mg. łąk., jeden plan, kontyg. buracz. 2,200 ctr, prywat. bud. obszerne w bardzo dobrym stanie, wodociągi, dom 5 pok., sad i ogród., bez inwent. i żniw, pozost. pasza i słoma oraz zasiew i uprawa 100 mg, cena 55,000 wpłaty 30,000 reszta hipot., pow. Inowrocław, 8 klm. od miasta poł. w pow. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" Toruń, pod nr. 4915C.

70 mrg.
dren. z pełn. żniwem kompletnem inw. elektr. światło, szosa, szkoła, kościół w miejscu od stacji 4 klm., od Torunia 10, budynki masyw. dobre, cena 21.000 przejęcie 3000 hip. pryw. i renty rocznej 230 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza". 4915C

Rowery
po cenach zniżonych nadogodnych warunkach częściowo za pożyczkę inwestycyjną. Poleca „Elektra". Toruń, ul. Chełmińska 4 telefon 1526. 2677CK

Skład
porcelany naczyń kuchennych, dobrze zaprowadzony, prima punkt handlowy w Toruniu. Cena 12.000 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr, 5116 Ck.

Skład
papieru i galanterji 30 lat prosperujący Cena około 4.000 zł. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Bar
i butelkowa sprzedaż, główna ulica z powodu choroby sprzedam. Cena 7,500 zł. Odpow. na pism. za załącz. znaczka. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

POSADY WOLNE

Bufetowa
potrzebna od zaraz. Kaucja wymagana. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" ul. Szeroka 42, I ptr. 5151C

Gospodynie
z umiejętnością gotowania i do wszelkich prac domow. potrzebne od zaraz. Świadectwa wymagane. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" ul. Szeroka 42, I ptr. 5152C

Kucharki
zdolne, potrzebne od zaraz. Świadectwa wymagane. Adres wskaże filja „Dnia Pomorza" ul. Szeroka 42, I. ptr. 5153C

Inżynierów
kolejowych, rolnych, mech., arch. elektr. i t.p. do współpracy poszukujemy. Instytut naukowy Toruń, Małe Garbary 5. II p. 5070C

Mieszkanie
5, 6 i 3 pokojowe na 2-gim piętrze w centrum miasta do wydzierżawienia. Oferty do Adm. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Pokój
ładnie umeblowany z wszelkimi wygodami, słoneczny do wynajęcia. Toruń, Mickiewicza 50 m. 11. 5039C

Pokój
umeblowany dla solidnej osoby zaraz do wynajecia. Toruń, Sienkiewicza 5, m. 4. 5125C

JEŚLI SZUKASZ PRACY
GDY CHCESZ ZMIENIĆ MIESZKANIE
GDY POTRZEBNA CI KUCHARKA
GDY MASZ COŚ DO SPRZEDANIA
GDY ZGUBISZ COŚ WARTOŚCIOWEGO
GDY OTWIERASZ NOWĄ FIRMĘ
DAJ OGŁOSZENIE
DO NASZEGO WYDAWNICTWA
A OSIĘGNIESZ NATYCHMIAST POŻĄDANY SKUTEK.

Skład
kolonjalny i delikatesów najlepszy punkt Torunia. Cena około 15.000 zł. Odpowiedź pism. za załączeniem znaczka. Oferty do Admin. „Dnia Pomorza" pod nr. 5116 Ck.

Tapety
listwy, borty, wielki wybór, niskie ceny, poleca Hurtowna drogerja T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. 5155Ck

Zamiana
wielki dom dochodowy, 5 składów w dobrym stanie, dobry punkt handlowy, dochód roczny 13.500, bez długu, zamiana na majątek ziemski, przyjmuję dług amortyzacyjny. Znaczek na odpowiedź. Oferty „Dzień Pomorza" pod 5129C.

Pompy
do wody solidnego wyrobu poleca **Fa. KUJAWSKI** Maszyny, części, remont, odlewnia żelaza i metali Toruń. 4260C

LEKCJE

Udzielam
tanio korepetycyj i
lekcyj
francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 7C

MIESZKANIA WOLNE

Mieszkanie
2-pokojowe kawalerskie komfortowe z łazienką i gazem do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy, Toruń, Mickiewicza 36. 5119C

Wielki lokal
nadający się na dom towarowy, bank, samochody i.t.p. w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Boniecki, Gdynia, 10 Lutego 27, telefon 16-09. 5135Mk

Kucharka-gospodyni
samodzielne gotowanie, pieczenie ciast, chów drobiu, z dobremi poleceniami przyjmie posadę na majątek lub w lepszym domu w mieście od 1-go lub 15-go września. Zgłoszenia: Orłowo-Morskie, pensjonat „Gryf", Gałkowska. 5162 Mk

4-5 pokojowego mieszkania
z wygodami najchętniej na Bydgoskiem
poszukuję od 1 września br.
Oferty pod nr. 5115 do Adm. „Dnia Pomorza" 5115

GDYNIA

Samochód-taksówka
w dobrym stanie, oraz
motocykl
z przyczepką „Harley" po gruntownym remon. sprzedam tanio spowodu likwidacji interesu. Wiadomość: Gdynia, telef. 14-63, lub w redakcji „Gazety Morskiej". 5112Mk.



BUDYNIE i CIASTA!
Zastępstwo we wszystkich większych miastach Polski.
Prosimy żądać stale i wszędzie niezrównanej książki z przepisami Dra A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama". Do nabycia u naszych zastępców i we wszystkich księgarniach. Cena 50 groszy. 5144

Wytwórnia MEBLI
STEFAN GABAŁA
Gdynia, ul. Świętojańska 73. Sypialki, jadalki, gabinety męskie, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane własnego wyrobu. Ceny przystępne. Wykonanie solidne. Proszę zwrócić uwagę na nr. domu. 4452M

Unieważniam
dowód osobisty i zaświadczenie wojskowe, które zostało mi skradzione. Bronisław Radzieniewski, 5163Mk

Składu handlowego
w centrum **poszukuję zaraz**. Zgłoszenia pod nr. „849" do „Gazety Morskiej Ilustr.", Gdynia. 5165M

WEJHEROWO

Pies
polowczyk, tresowany, 3-letni do sprzedania. Zgłoszenia „Gazeta Morska Il." Wejherowo. 5166W

TCZEW

Mieszkanie
2-pokojowe z kuchnią od zaraz do wydzierżawienia. Tczew, Ceglarska 14. 5161T

GDAŃSK

Młoda porządna dziewczyna
nie niżej 18 lat, władająca polskim i niemieckim językiem, poszukiwana jako gospodyni. Gdańsk, Goldschmiedegasse 14. 5158Gdk

Dowód
osobisty wystawiony przez Kom. Gen. R. P. w Gdańsku, na nazwisko Mirla Truk, unieważnia się. 5160 Gdk

Dowód
osobisty wystawiony przez Kom. Gen. R. P. w Gdańsku, na nazwisko Szmul-Hersch Amszczanowski, unieważnia się. 5159Gdk

Zlecenie Nr. 359. (4978

LICYTACJA.

Urząd Celny w Gdyni będzie sprzedawał w drodze publicznego przetargu dnia 15 września br. o godz. 10-ej, a w razie niedojścia do skutku dnia 29 września br. o tej samej godzinie towary, od których nie uiszczono w przepisanym terminie należności celnych, jako to:

wszelkiego rodzaju artykuły kolonjalne, przetwory chemiczne, tłuszcze zwierzęce i roślinne, maszyny i części, skóry surowe itp.

Przetarg odbędzie się w wyznaczonym terminie począwszy od magazynu firmy „Pantarei".

W razie braku reflektantów w tym magazynie (choćby na towary, znajdujące się w innym magazynie) i o wyznaczonej porze, uważać się będzie licytację za niedoszłą do skutku.

Bliższe dane o rodzaju towarów, cenie wywoławczej i warunkach sprzedaży zostaną podane w szczegółowych wykazach, wywieszanych w Głównym Urzędzie Celnym na trzy dni przed licytacją.

Ponadto zaznacza się, że odbiorcom towarów przysługuje prawo wykupienia ich do dnia licytacji, względnie wywiezienia z powrotem zagranicę.

Gdynia, dnia 7 sierpnia 1936 r.

Naczelnik Urzędu Celnego.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.